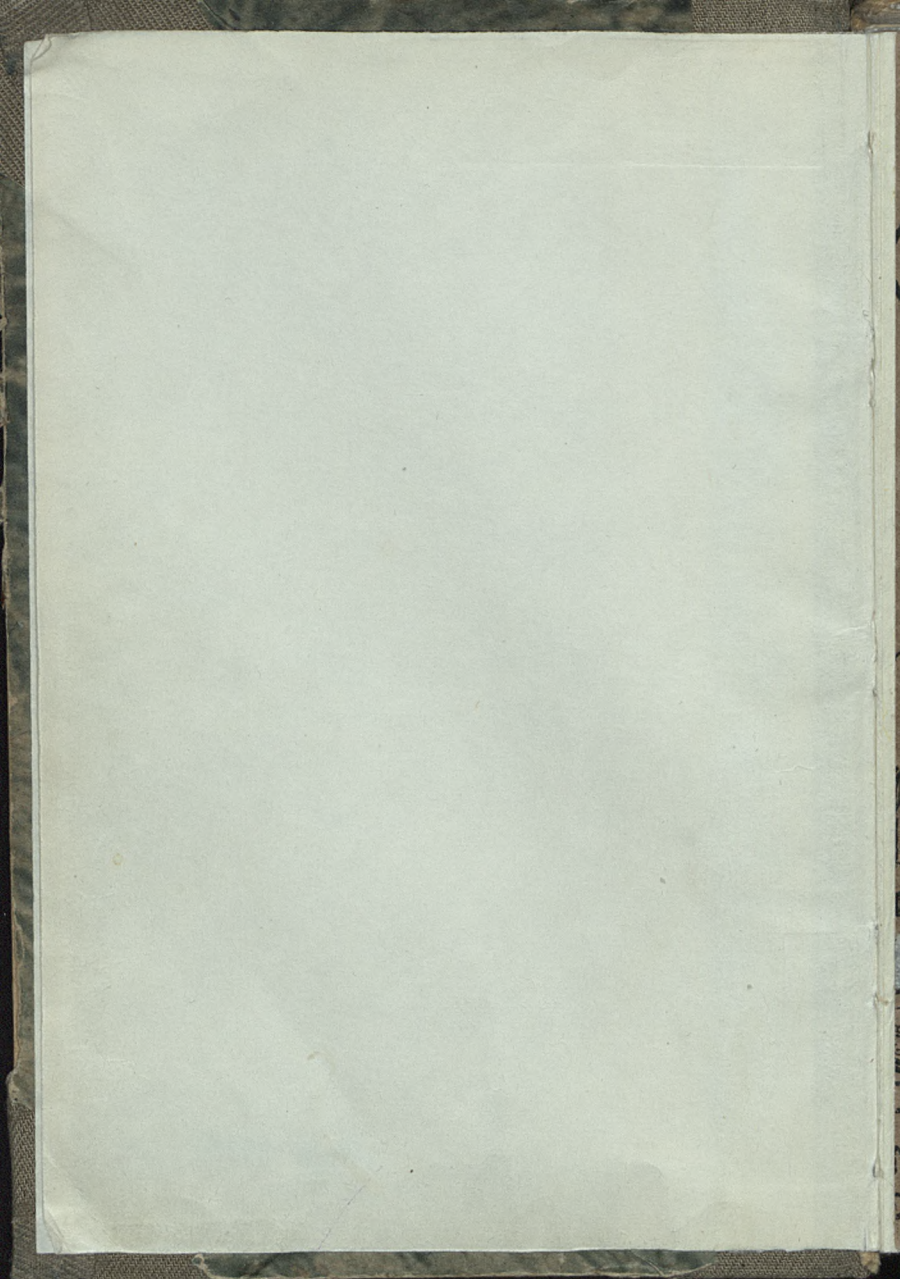


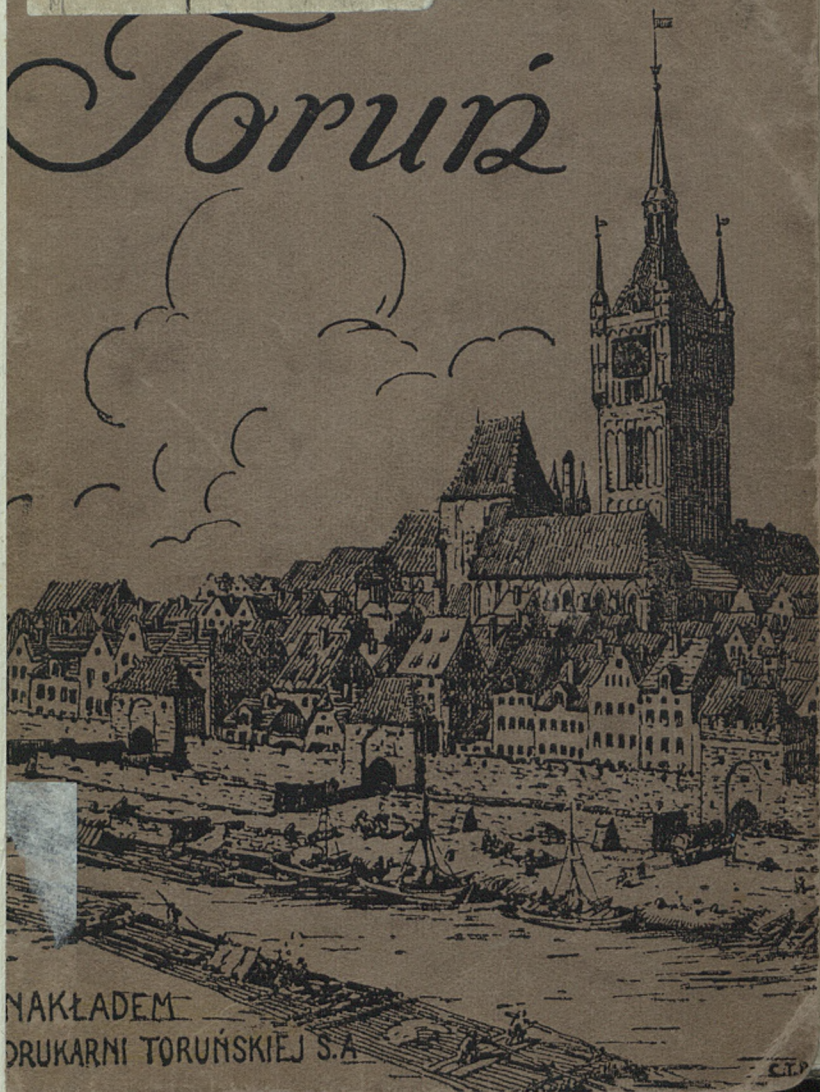


Biblioteka
U.M.K.
Toruń

Czyt. Pomorz.

345537

Toruń

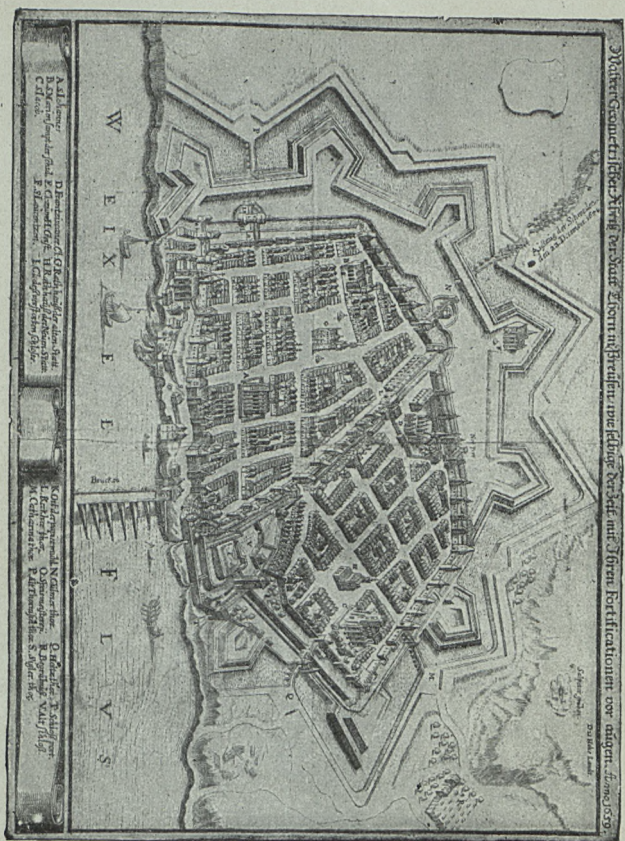


NAKŁADEM
Drukarni Toruńskiej S.A.

CT.P

VII-5050

Reg. No 3834.



Plan Torunia z pierwszej połowy w. XVII (ze starego sztychu).

355 265 (4/2)

Prz.

TORUŃ

JEGO DZIEJE I ZABYTKI

Z ILUSTRACJAMI



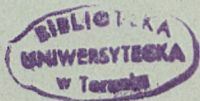
OPRACOWAŁ
MARJAN SYDOW

T O R U Ń 1 9 2 9

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej S. A. w Toruniu

*Klisze (z wyjątkiem 7-iu wypożyczonych przez Magistrat m. Torunia)
wykonano w Drukarni Polskiej
w Poznaniu.*

Wszelkie prawa zastrzeżone.



V. 310/63

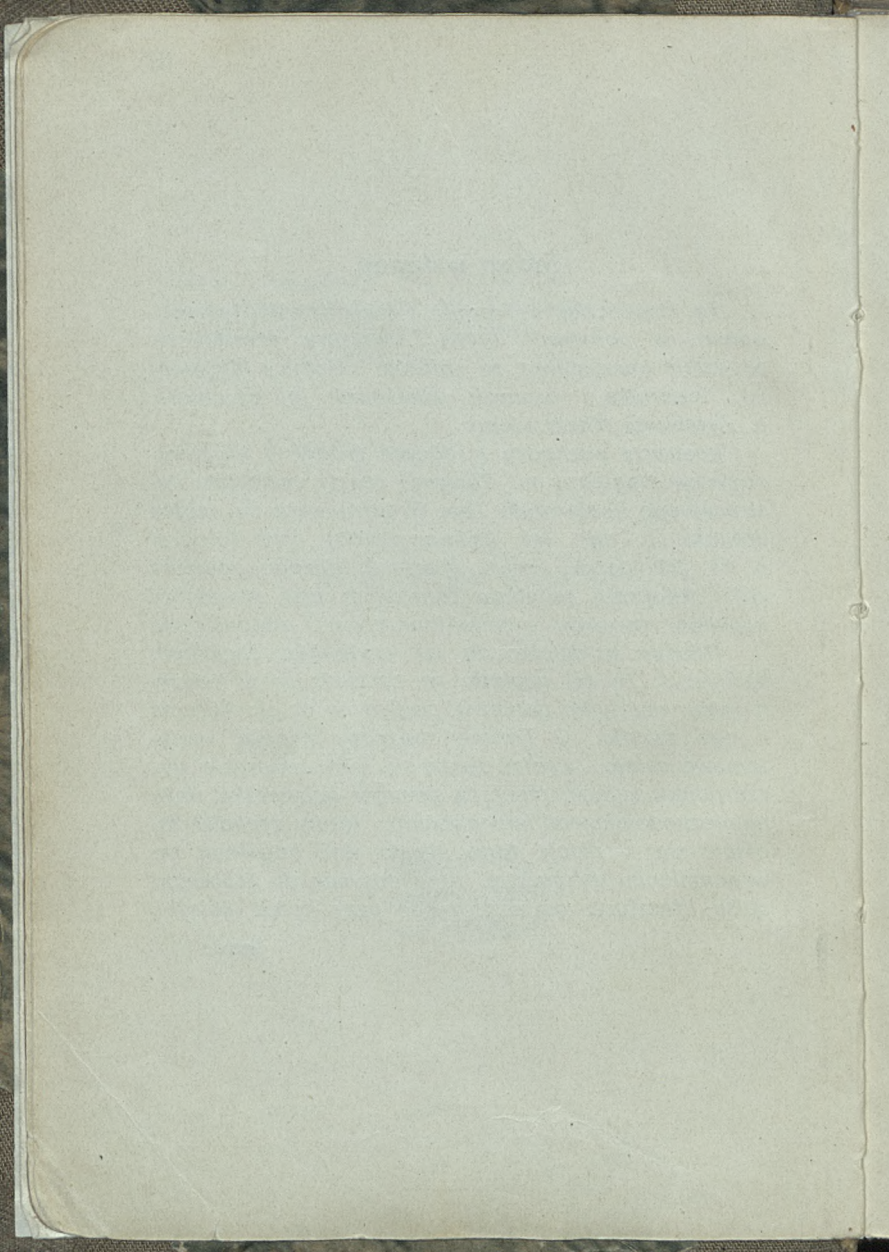
Słowo wstępne.

Tę książeczkę o Toruniu i jego dziejach opracowałem na podstawie obfitej literatury przedmiotu, przyczem korzystałem ze zbiorów Książnicy Miejskiej im. Kopernika i cennych wskazówek jej dyrektora, p. Zygmunta Mocarskiego.

Ilustracje pochodzą z różnych źródeł: 7 klisz wypożyczył Magistrat m. Torunia; reszty materiału ilustracyjnego dostarczyło Tow. Krajoznawcze (w osobie prezesa, p. mjr. inż. Leśniewskiego) oraz fotograf p. Fr. Jakowczyk, Toruń, Prosta 2, którego poważny zbiór fotografii zabytków toruńskich jest prawdziwą kopalnią motywów architektonicznych i zdobniczych.

Oddając to dziełko do rąk czytelnika, chciałbym zaznaczyć, że ze względu na szczupłe ramy książki mogłem dać tylko pobieżny pogląd na dzieje Torunia i jego zabytki. O Toruniu możnaby napisać wielotomowe dzieło. Zanim ukaże się taka całościwie wyczerpująca księga, niech ta skromna książeczka służy najniezbędniejszymi informacjami. Ktoby zechciał zagłębić się w dzieje tego miasta, tak bogatego we wspomnienia historyczne, tego odsyłam do krótkiego spisu literatury, umieszczonego przy końcu książki.

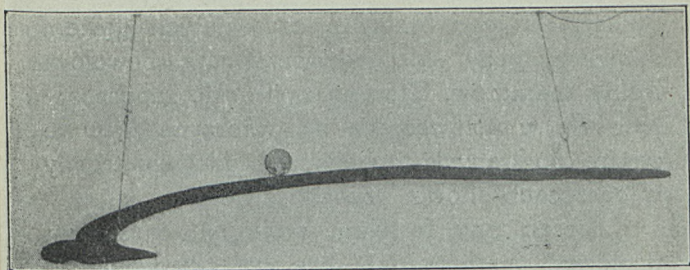
Autor.



Spis treści.

<i>Dzieje Torunia</i>	<i>Str.</i>
1. Czasy przedhistoryczne	1
✓ 2. Okres krzyżacki (1228—1454)	4
3. Toruń pod opieką Polski (1454—1793) .	21
4. Pierwsza okupacja pruska i wojny napoleońskie (1793—1815)	60
5. Toruń pod panowaniem pruskim (1815 do 1920)	66
6. Toruń jako miasto wojewódzkie (od roku 1920)	76
<i>Przechadzka po mieście</i>	
<i>Ratusz i Muzeum miejskie.</i>	83
<i>Pomnik Kopernika</i>	89
<i>Rynek Staromiejski</i>	90
<i>Zbór staromiejski</i>	91
<i>Kościół N. Marji Panny</i>	92
<i>Piekary</i>	100
<i>Krzywa Wieża</i>	100
<i>Ul. Rąbjańska</i>	101
✓ <i>Ul. Żeglarska</i>	101
✓ <i>Kościół św. Jana</i>	102
<i>Ul. Kopernika</i>	110
<i>Ul. Łazienna</i>	110
<i>Ul. Ciasna</i>	111
✓ <i>Ul. Mostowa i brama Mostowa</i>	111
<i>Dwór Mieszczański</i>	112
<i>Ul. Podmurna</i>	112

	<i>Str.</i>
<i>Rynek Nowomiejski</i>	112
<i>Ul. Sukiennicza</i>	113
<i>Kościół św. Jakóba</i>	113
<i>Ul. Szpitalna</i>	118
<i>Kościół garnizonowy</i>	118
✓ <i>Most kolejowy</i>	119
<i>Ul. św. Katarzyny i Drukarnia Toruńska</i>	119
<i>Książnica Miejska im. Kopernika</i>	119
<i>Mur klasztoru dominikańskiego</i>	120
<i>Ul. Szewska</i>	120
<i>Ul. Szczytna</i>	120
<i>Ul. Szeroka</i>	120
<i>Zamek krzyżacki</i>	120
 <i>Przedmieścia</i>	
<i>Bydgoskie</i>	122
<i>Chełmińskie i Mokre</i>	123
<i>Jakóbskie</i>	123
 <i>Literatura</i>	125



Radło prehistoryczne (z muzeum miejskiego).

Dzieje Torunia.

1. Czasy prehistoryczne.

Nie należy Toruń do miast, których początki „giną w pomroku dziejów”. Data założenia Torunia jest mniejwięcej znana. Nauka, umiejąca czytać w drobnych napozór pozostałościach z wieków zamierzchłych, sięga jeszcze dalej, w czasy prehistoryczne, i maluje nam widoki i zdarzenia z epok, które możemy określić tylko w przybliżeniu.

Zanim jeszcze człowiek stanął na wysokim brzegu Wisły, gdzie dziś wznosi się Toruń, w czasach, gdy wielki lodowiec skandynawski cofał się ku północy, olbrzymie jezioro toczyło swe wody pod brzegiem lodowca. Jezioro, znane w nauce jako „zastoisko toruńskie”, szerokości 70-ciu kilometrów, sięgało aż po dzisiejszą Byd-

goszcz. U jego brzegów, zarośniętych gęstem sitowiem, poily się stada reniferów, bawołów, łosiów, mamutów. Szczepy myśliwskie, zapuszczające się w polowaniach na zwierzynę aż w te strony, po krawędź topniejącego lodowca, tropiły w gąszczach sitowia grubego zwierza.

Nieraz, gdy fortelem udało się myśliwym upolować mamuta lub bawołu, odbywała się u brzegów jeziora uczta przy wesoło buchającym ognisku. Jedni ćwiartowali cielsko zwierzyny, ściągawszy skórę; inni piekli na różnie soczyste mięsiwo, z którego towarzysze odkrawali sobie kawały nawpół surowej pieczeni; na uboczu, pilnie pracując, siedzieli rzemieślnicy szczepu, z rogu bawolego lub kości mamuta rzeźbiąc różne narzędzia; czasem z pod ręki samorodnego artysty wyszedł rysunek codopiero przeżywaney sceny myśliwskiej.

Kiedy wody zastoiska spłynęły ku zachodowi, dając początek Pra-Wiśle; kiedy dolina Pra-Wisły wyłoniła ze siebie trzy rzeki oddzielne: Wisłę, Odrę i Łabę, dawniej mające wspólne ujście pod dzisiejszym Hamburgiem, okolica Torunia przedstawiała widok rozległego stepu, zarośniętego skąpą roślinnością. Zwierzyna ginęła stopniowo, tępiona przez koczownicze szczepy łowców. Pojawiły się szczepy rybackie; rzadko rozsiane osady rybackie żywiły się rybą złowioną w Wiśle lub ptactwem złapanem na sidła. Później na żyzniejszych ziemiach osiedli rolnicy. Niekiedy

zabłąkały się w te strony karawany kupców etruskich, greckich, rzymskich, ciągnące nad brzeg morza po „złoto Bałtyku”, bursztyn, wysoce ceniony w krajach południa.

Po człowieku przedhistorycznym pozostały w okolicach Torunia liczne ślady. Do najstarszych, bo sięgających 6-go tysiąclecia przed Chrystusem (neolit), należą ułamki różnych naczyń glinianych i in. z Rzęczkowa i Grębocina. Epoka brązowa (2000—800 p. Chr.) pozostawiła ślady w Złotorji, Czarnowie, Czerniewicach i tuż pod Toruniem (w obrębie zewnętrznych fortyfikacji), epoka żelazna (800 p. Chr. — nar. Chr.) w Papowie Biskupiem i Rzęczkowie. Wiele tych znalezisk przypisać można szczepom słowiańskim, które w epoce brązowej i żelaznej zamieszkiwały ziemię Chełmińską wraz z drobnymi grupami innych zespołów etnicznych (np. Gotów), a po ukończeniu wędrówek ludów (od 500 r. po Chr.) zamieszkują ten kraj niepodzielnie, choć wciąż niepokozone przez Prusaków. Osadami słowiańskimi były niewątpliwie najstarsze osady okolic Torunia, Grębocin i Rzęczkowo. W w. XI przechodził przez Bierzgłowo ważny trakt handlowy, który prawdopodobnie przekraczał Wisłę w pobliżu dzisiejszego Torunia.

Liczne okopy słowiańskie na prawym brzegu Wisły, jak np. w Leszczu, Rzęczkowie, Kamieńcu, Żydzie i Czarnowie, są pozostałościami linii obronnych, wzniesionych przez ludność słowiańską (le-

chicko-polską) w ziemi Chełmińskiej dla obrony przed napadami Prusaków. Wojownicze plemiona pruskie, osiadłe w nieprzebytych puszcach Pojezierza, stały się już w zaraniu dziejów plagą tego pogranicza polsko-pruskiego. Zbrojne najeźdy pruskie dały się we znaki nietylko ziemi Chełmińskiej, lecz i Mazowszu. Wprawdzie w tzw. „krucjacie polskiej” (1219—22) zdołało rycerstwo polskie wypędzić Prusaków z ziemi Chełmińskiej, lecz już w r. 1224 zostali Bracia Dobrzyńscy (zakon, utworzony do walki z Prusakami) w bitwie pod Chełmnem pobici na głowę, a Prusacy, спустoszywszy ziemię Chełmińską, podówczas dość gęsto zaludnioną po kilkusetletniej pracy polskiej, poczęli na serjo zagrażać Mazowszu.

2. Okres krzyżacki (1228—1454).

Panujący wówczas na Mazowszu książę udzielny Konrad, obawiając się o całość swego dziedzictwa, wszedł w owej groźnej chwili niebacznie w układy z Niemieckim Zakonem Rycerskim czyli krzyżakami, wypędzonymi właśnie z Węgier. Konrad Mazowiecki chciał bronić granic swego księstwa, wzywając do pomocy krzyżaków, i w ten sposób przysporzył Polsce nowego wroga, którego zdradziecka działalność zaciążyła fatalnie na dziejach Polski.

Pierwsi krzyżacy przybyli do Polski — narażenie na lewy brzeg Wisły, naukos dzisiejszego Torunia — w r. 1228 pod wodzą mistrza Her-

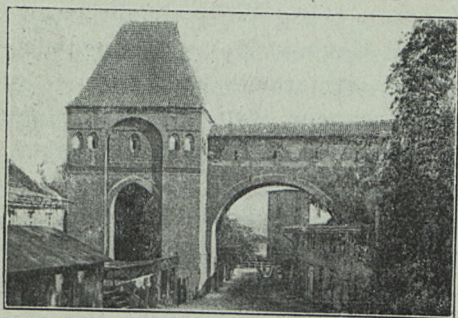
mana Balka i wzniesli pierwszą twierdzą swą w Folsągu. Po wzniesieniu drugiej warowni na lewym brzegu, w Nieszawce, w r. 1231 przeprowadzili się na prawy brzeg Wisły, ażeby rozpocząć podbój ziemi Chełmińskiej. Najdogodniejszym miejscem na wzniesienie wielkiego zamku wypadowego i obronnego wydał im się stromy brzeg Wisły, naprzeciw dzisiejszego Podgórza. Tu, prawdopodobnie latem r. 1231, mistrz Herman Balk położył fundamenty pod twierdzą toruńską.

Nie stwierdzono dotychczas, czy na tem miejscu znajdowała się wówczas osada. Prawdopodobnie było w pobliżu osiedle (może dzisiejszy Stary Toruń, posiadający już w czasach przedkrzyżackich kościół murowany), od którego nowozałożony zamek i miasto wzięły imię. W każdym razie nazwa „Toruń” posiada cechy starożytnie, należąc do typu nazw takich jak Poznań, Biezuń, Wieluń itp. i jest niewątpliwie pochodzenia słowiańskiego. Nie omylimy się, pojmując „Toruń” jako nazwę „odojcowską” (patronymiczną), biorącą początek od założyciela „Tora” lub „Tura”.

Zamczysko toruńskie powstało zatem na ziemi polskiej, i dalsze jego losy i losy miasta Torunia były świadectwem ścisłych związków z losami tej ziemi.

Ośrodek późniejszego miasta, zamek, zajmował szeroki klin między dzisiejszemi ulicami: Podmurną, Szeroką i Przedzamczem oraz Wisłą.

Środkiem terenu zamkowego przepływała rzeka Mokra (Bacha), pędząca młyn zamkowy. Zwrócony ku Wiśle wznosił się główny gmach zamku,



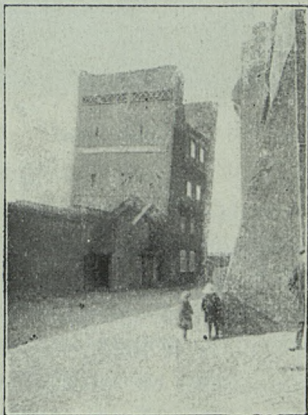
Tzw. dansker (część zamku krzyżackiego)

„dom zakonny” (Ordenshaus), z basztą w rogu południowo-wschodnim. Panował ten budynek nad całym miastem, stojąc

na najwyższym wzniesieniu, obwiedzionym wysokim murem warownym. Zawierał „dom zakonny” kaplicę, salę kapitułną i refektarz (tzw. remter.) 3 przygródki broniły wejścia do zamku. Poza obrębem właściwego zamku, a złączony z nim krytym gankiem, opartym na 2 łukach, wznosił się nad Mokrą tzw. „dansker” („gdańszczanin”, nazwa niewątpliwie pogardliwa), miejsce ustępowe w kształcie wyniosłej wieży. Za „domem zakonnym”, w kierunku północnym, znajdowały się różne budynki gospodarcze itd., obwiedzione murem zewnętrznym. Całość stanowiła jakby osobne miasto, odgródzone od Wisły i Starego Miasta podwójnymi murami a częściowo fosą, od Nowego Miasta murem i fosą. W tej

postaci był zamek toruński (ukończony ok. r. 1270) najsilniejszą warownią krzyżacką po Malborgu i najważniejszą placówką w okresie zdobywania ziemi Chełmińskiej. Oparł się też skutecznie naporowi Prusaków podczas powstania i wojny z Świętopolkiem pomorskim w latach 1242—49.

Początek samego miasta (Starego Miasta Torunia) datuje od r. 1233, od dokumentu wielk. mistrza Hermana von Salza, nadającego nowo-założonemu miastu prawo chełmińskie (tzw. Kulmer Handfeste). Na mocy tego dokumentu kierował budową miasta soltys (scultetus), który miał m. in. prawo sprowadzania osadników. Pierwotnie przydzielono miastu 100 włók pod zabudowanie; po pożarze z r. 1251, w którym dokument lokacyjny spłonął, zwiększono znacznie obszar miasta. Stare Miasto opierało się murem wschodnim (aż podzisiejszą ul. Szeroką) o zamek. Około r. 1259 wzniesiono mury i baszty miejskie, później wielokrotnie przebudowywane.



Krzywa Wieża.

Z najwcześniejszego okresu pochodzi tzw. Krzywa Wieża (z roku 1271), najstarsza część

istniejących do dziś murów miejskich nad Wisłą. W celach obronnych zbudowano wów-



Kościół św. Jana.

czas także wieżę ratuszową (nawet wysokości 20-u metrów); charakter obronny nosił poniekąd rozpoczęty około r. 1250 kościół parafjalny Starego Miasta pod wezwaniem św. Jana.

Prawdopodobnie już ok. r. 1260 było Stare Miasto zabudowane w obrębie swych murów przez osadników przybyłych przeważnie z głębi Nie-

mieć, gdyż w r. 1264 nadaje Zakon prawa miejskie osadzie rzemieślników (przeważnie pochodzenia śląskiego), znajdującej się na tzw. Woli Zamkowej. Tworzy się naokoło Rynku Nowomiejskiego (z ratuszem, zbudowanym przez Zakon w r. 1303) Nowe Miasto, będące w ścisłej zależności od władzy zakonnej, od komtura toruńskiego. Na tle tej zależności wynikły później częste konflikty między Starem i Nowym Miastem: wierności Nowego Miasta wobec Zakonu przeciwstawiał się silny duch niezależności Starego Miasta, wroga Zakonu, który daremnie starał

się ujarzmić buntowniczych mieszczan staromiejskich.

Te antagonizmy wychodzą na jaw w późniejszym okresie; w epoce budowy miasta, do drugiej połowy w. XIV, zaprzatają umysły mieszczan sprawy najbliższe, ekonomiczne. Zwolna powstają zręby społeczności mieszczańskiej i jej mury murowane z cegły palonej w cegielni miejskiej; powstają budowle płonące czerwienią cegły i dachówki, które zaskarbiły miastu przydomek „pięknego Torunia”.

Pod koniec w. XIII i w pierwszej połowie w. XIV buduje się liczne gmachy, z których część przetrwała do naszych czasów. Na Starem Mieście osiedlają się franciszkanie już w r. 1239; klasztor murowany powstaje w kilkanaście lat później, a wraz z nim od r. 1270 kościół pod wezwaniem Narodzin N. Marji Panny. Przy wieży ratuszowej (na miejscu dzisiejszego skrzydła wschodniego) zbudował Zakon kramnice i ławy piekarskie (ławy rzeźnickie znajdowały się wówczas na miejscu kamienicy nr. 37 przy ul. Szerokiej, podówczas nazywanej Wielką). Miasto wybudowało (na miejscu dzisiejszego skrzydła zachodniego ratusza) dwupiętrowe sukiennice. W roku 1279 dobudowano do sukiennic publiczną wagę miejską a w roku 1343 budki kramarskie.

Właściwy ratusz staromiejski powstał dopiero ok. r. 1330, jako budynek, w którym obradowała

Rada miejska. Ten pierwszy ratusz znajdował się prawdopodobnie na miejscu dzisiejszego skrzydła południowego i zawierał także składy kuśnierskie i płócienne.



Pomnik Kopernika i róg południowo-wschodni ratusza.

Kościół św. Ducha (przed murami Starego Miasta, po stronie wodnej dzisiejs. bramy Klasztornej) wraz z szpitalem, do którego należały wsi: Pigża, Brzezenko, Rutlewo i Młyniec, zbudowano pod koniec w. XIII. Osiedlono przy nim panny benedyktyнки, które w r. 1327 przeniosły się do kościoła św. Krzyża.

Na Nowem Mieście założyli oo. dominikanie w roku 1263

kościół św. Mikołaja wraz z klasztorem, na miejscu dzisiejszych magazynów wojskowych między ul. Dominikańską, Wałami i Zaułkiem Proszym. Dominikanie, w przeciwieństwie do franciszkanów, już za czasów krzyżackich mieli w swem gronie ojców narodowości polskiej; ich kościół i klasztor był przez 500 lat ostoją ducha katolickiego i polskiego.

Kościół parafjalny Nowego Miasta, pod wezwaniem św. Jakóba, poczęto budować w r. 1309, a ukończono ok. r. 1350. Patronat kościoła należał do benedyktynek, które jednak dopiero w późniejszej epoce (po drugiej wojnie szwedzkiej) zbudowały tu klasztor. Do parafji św. Ja-

kóba należał szpital z kościołem śś. Piotra i Pawła, prawdopodobnie fundacji w. XIV.

Przed bramą Chełmińską, tam gdzie się stykały Stare Miasto i Nowe Miasto (dzielone ulicą Podmurną i zamkiem), już w r. 1245 stał kościółek św. Wawrzyńca. Zburzony wraz z przedmieściem Chełmińskim tegoż roku przez Prusaków, został odbudowany dopiero w r. 1327 i oddany pp. benedyktyńkom. Równocześnie zbudowano w bliskości św. Wawrzyńca kościół św. Krzyża wraz z klasztorem pp. benedyktynek. Kościół ten i klasztor zgorzał w r. 1391; odbudowany w r. 1410, przetrwał do końca w. XV.

Na przedmieściu Chełmińskim istniał wówczas także szpital, z kościółkiem pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, oraz na dzisiejszem Mokrem (od 2-giej połowy w. XIV) kościół św. Jerzego, wraz z szpitalem dla trędowatych.

Posiadał zatem Toruń pod koniec w. XIV 10 kościołów, z których tylko 3 dotrwały do naszych czasów.

Wiek XIII i XIV są więc wiekami ożywionego ruchu budowlanego. Miasto rośnie w liczbę dusz, których jest u schyłku w. XIV ok. 12 000. Rozkwit miasta datuje od czasów, gdy po rozgromieniu Prusaków i po całkowitem



Słup granitowy
w podziemiach
ratusza.

zajęciu Prus przez Zakon nastają lata pokoju. Rozwija się handel z Polską, podwalina dobrobytu mieszczan toruńskich.

Położenie miasta na skrzyżowaniu dróg, wiodących od brzegów Bałtyku na Śląsk, do Polski i Węgier, sprzyjało rozwojowi handlu. Trzema drogami szedł handel Torunia do Polski: pierwsza wiodła przez Wisłę i Bug do Włodzimierza Wołyńskiego, druga przez Sandomierz do Krakowa, Lwowa i na Węgry, trzecia przez Poznań do Wrocławia.

Od r. 1280 (mniejwięcej) należy Toruń do Hanzy, utrzymując stosunki z miastami Westfalji. Jan z Soest, burmistrz toruński w połowie w. XIV (nagrobek jego zachował się w kościele św. Jana), był jednym ze stałych przedstawicieli miasta w Brugji. Ta metropolja handlowa ówczesnej Flandrji dostarczała kupcom toruńskim wyborowych materiałów łokciowych, jak i win hiszpańskich, francuskich, śledzi, korzeni, płócien i soli. Na Zachód wywozili toruńczycy różne surowce: miedź, żelazo, skóry i воск. Mniejszej wagi był handel Torunia ze Skandynawją, skąd przywożono tran, ryby, sól, żelazo i futra. Okręty morskie toruńczyków docierały w w. XIV do Anglji, Flandrji, a nawet do Portugalji.

W handlu morskim prześcignął Gdańsk już wcześniej Toruń, który dla siebie zagarnął niemal całkowicie handel krajów krzyżackich z Polską, aż po koniec w. XIV. Do Polski wywoził Toruń

towary flandryjskie, otrzymując wzamian z Polski wosk, skóry i jedwabie a z kopalń węgierskich żelazo i miedź. Anglii dostarczał Toruń poszukiwanego do łuków drzewa cisowego z Karpat. W późniejszym okresie wywożono z Polski zboże i drzewo, produkty, które wkońcu w handlu Torunia odegrały rolę najważniejszą, zapelniając śpichrze toruńskie i zaludniając Wisłę tysiącami tratw.

Ruchliwości kupiectwa nie dotrzymywał kroku rozwój rzemiosł. Coprawda wcześniej już uprawiano krajanie sukna importowanego; w związku z wwozem futer rozwinęło się też kuśnierstwo — liczebność cechu kuśnierskiego dopomogła jego członkom nawet do osiągnięcia godności miejskich. Po lasach miejskich uganiała się wówczas liczna zwierzyna, dostarczająca kuśnierzom toruńskim cennych futer; były tam niedźwiedzie, losie, wilki, a w Wiśle i jej dopływach łowiono bobry, w średnich wiekach dość jeszcze pospolite.

Rosnący dobrobyt mieszczaństwa wpłynął dodatnio na wygląd miasta. Wspomnieliśmy powyżej o budowlach kościelnych i klasztornych, przeważnie wzniesionych sumptem mieszczan i wyposażonych przez nich rozlicznymi fundacjami dobroczynnymi. Powstawały też okazałe domy i śpichrze „piętrzaste jak kościoły”. Angielskim zwyczajem, przeniesionym przez hanzeatów nad Bałtyk, założono na początku w. XIV

gildę artusową, celem uprawiania wykwintnej towarzyskości i chrześcijańskiej filantropji. „Bractwo św. Jerzego na Dworze Artusa” zbudowało w r. 1310 po stronie południowej Rynku Staromiejskiego tzw. „Dwór Artusa”, którego szczyt ozdobiono później wizerunkiem patrona bractwa, św. Jerzego.

Podobne towarzystwo założyli handlarze zbożowi i zbudowali własny dom (tzw. „Kompenhaus”) przy ul. Żeglarskiej. Oba towarzystwa łączyły się w r. 1385 i odtąd odbywały wspólne zebrania w Dworze Artusa, gdzie w późniejszych czasach zbierano się także w celach kupieckich. Dwór Artusa był zatem zarazem domem zebrań i giełdą.

Wyprawy handlowe toruńczyków w głąb ziem polskich nie były niestety jedynymi objawami stosunków Torunia z Polską. O to starała się załoga krzyżacka zamku toruńskiego, urządzając częste wyprawy wojenne na Kujawy i ziemię Dobrzyńską. Po nawróceniu pogańskich Prusaków ogniem i mie-



Korzec chelmiński (z muzeum miejskiego).

czem zabrakło mieczowi krzyżackiemu roboty, począł więc szerzyć spustoszenie i rozbój w ziemiach polskich. Słynne są wyprawy krzyżackie na Kujawy w latach 1330—1332, w których

punktem wypadowym krzyżaków był Toruń. Mimo klęski pod Płowcami zajmowali Krzyżacy Kujawy do r. 1343, ustępując w tym roku z zagrabionych ziem na mocy traktatu kaliskiego.

W związku z pokojem zawartym z krzyżakami gościł w tymże roku król Kazimierz Wielki 5 dni w Toruniu, podejmowany uroczystie na zamku przez w. mistrza Ludolfa Königa. Pierwsze odwiedziny monarchy polskiego — później miał Toruń częściej gościć w swych murach królów polskich — wywarły na ludności miasta niezatarte wrażenie; legenda i historia narówni zajęły się tem wiekopomnem zdarzeniem, pozostawiając liczne ślady w dawnych kronikach.

Okolo połowy w. XIV nawiedziły miasto pożary i zarazy. W nocy na 10-go sierpnia 1351 r. niszczy pożar znaczną część miasta wraz z kościołem św. Jana, który częściowo płonie. W roku 1352 zaraza morowa (tzw. czarna śmierć) wyłudnia Toruń, pochłaniając przeszło 4000 ofiar. Ponownie dziesiątkuje zaraza ludność w latach 1363 i 1364. W r. 1389 panuje w ziemi Chełmińskiej taki głód, że toruńczycy są zmuszeni sprowadzać zboże aż z Anglii.

Mimo tych klęsk znaczenie Torunia nie maleje. Bierze Toruń czynny udział w walkach hanzeatów o panowanie nad Bałtykiem. Na zjeździe hanzeatyckim w r. 1367 w Kolonji, na którym postanowiono wypowiedzieć wojnę Danji, zjawili się także wysłańcy Torunia. Od roku

1396—98 stał toruński rajca Albrecht Russe na czele załogi hanzeatyckiej, zajmującej Sztokholm.

W drugiej połowie w. XIV począł się psuć dotąd dość poprawny stosunek Torunia do władzy krzyżackiej. Narazie były to zatargi odosobnione, wywołane nadużyciami komturów toruńskich lub kolizją interesów handlowych Torunia i krzyżaków. Wzrastający ucisk podatkowy i stopniowe rozluźnianie się dyscypliny zakonnej wywoływały coraz częstsze zatargi. Potęga zakonu przekwitała, a u granic ziem krzyżackich wzrastało w potęgę państwo polsko-litewskie, pociągając ku sobie sympatje toruńczyków.

Przyczynił się wielce do wzrostu niezadowolenia niefortunny podatek, nałożony przez w. mistrza Konrada Wallenroda (1390—94). Wallenrod, zbierając fundusze na wyprawę przeciw Litwie, opodatkował napoje i potrawy, nałożył na mieszkańców Prus poglówne od mężczyzn, kobiet, gości i służby, ściągał podatki od bydła a nawet od drobiu. Pozwolił wprowadzić przywilejem z r. 1393 na wybudowanie ratusza staromiejskiego (który z małemi zmianami dotrwał do naszych czasów), lecz ludność jęcząca pod uciskiem podatkowym przyjęła wieść o jego zgonie z prawdziwą ulgą.

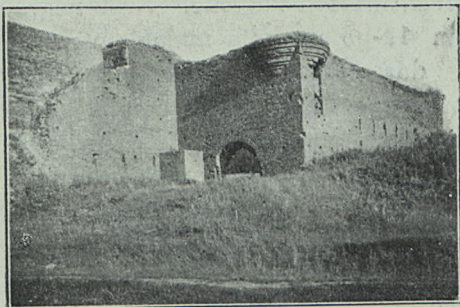
Reformy Konrada von Jungingen, który m. in. odnowił w r. 1403 tzw. prawo składowe (nadane w r. 1365 przez Winricha von Kniprode), obowiązujące kupców przechodzących koło To-

runia do składania towarów w tem mieście, — były spóźnione. Nad Zakonem wisiała zagłada: pierwszym ciosem była klęska pod Grunwaldem (15 lipca 1410), po której na początku sierpnia poddał się Toruń królowi Jagielle. Król nagrodził mieszczan 10-go sierpnia nadaniem prawa bicia monet, dowolnego regulowania wywozu zboża, wolności handlowej w Polsce itp. Tym razem jednak udało się jeszcze Zakonowi uratować ziemie pruskie. Pierwszy pokój toruński, zawarty 1-go lutego 1411 r. prawdopodobnie na kępie Bazarowej, pozostawił w rękach krzyżaków nieomal całe ich terytorjum; natomiast musiał Zakon zapłacić odszkodowanie w sumie 100 000 kop groszy czeskich (ok. 10 milj. zł.), co stanowiło znaczne obciążenie finansów krzyżackich zrujnowanych przez wojnę.

Pokój nie był trwały. Wkrótce wybuchł nanowo zatarg polsko-krzyżacki, zakończony dopiero r. 1435 pokojem brzeskim. W r. 1420 musieli krzyżacy odstąpić Polsce obwód nie-szawski (naprzeciw Torunia). Na tym obszarze, po lewym brzegu Wisły, kazał Jagiełło zbudować z cegieł, wziętych ze zburzonego zamku w Nie-szawce, zamek Dybowo (ok. r. 1425), który, pomysłany jako zamek celny, dał się handlowi toruńskiemu silnie we znaki i był dobitnym dowodem bezsilności krzyżackiej i potęgi polskiej. Zamek ten odegrał w historii Torunia ważną rolę i dał początek dwom miastom: Podgórzowi



i Nieszawie. W późniejszych latach stawali w zamku dybowskim królowie polscy, zanim odbywali uroczysty wjazd do Torunia, przez most, wyłożony kosztownem czerwonym suknem.

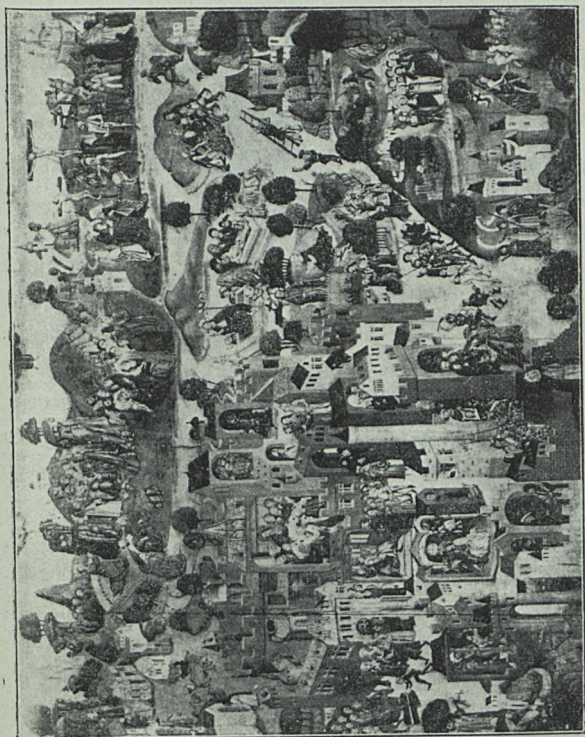


Zamek dybowski.

Tymczasem zbliżała się chwila ostatecznej rozprawy. Zakon krzyżacki, niepomny swego powołania, stawał się z ka-

żdym rokiem bardziej gorszącym zbiorowiskiem rozpustników i zbójów. Ucisk stał się nieznośny. Stany pruskie, których część, szlachta chełmińska, złączyła się już w r. 1397 (nawet potajemnie) w tzw. Związek jaszczurczy, utworzyły pod wodzą Torunia w roku 1440 wspólny związek przeciwkrzyżacki, tzw. Związek pruski, podpisany w Kwidzynie przez przedstawicieli 50 miast i liczną szlachtę.

Jawne zorganizowanie oporu doprowadziło krzyżaków do wściekłości. Mnożyły się gwałty dokonywane przez komturów na związkowcach, którzy ze swej strony częstokroć sami sobie wymierzali sprawiedliwość. Rozprężenie dosięgło szczytu za rządów w. mistrza Ludwika von Er-



Męka Pańska (obraz średniowieczny z kościoła św. Jakóba).

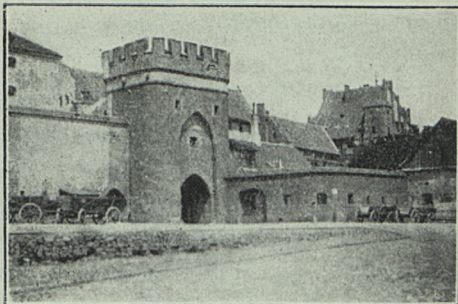
lichshausen, który dążył do złamania Związku przemocą. Nie czując się jednak na siłach, za pomocą intryg w Rzymie i na dworze cesarskim starał się związkowców oczernić jako buntowników. Pobyt Kazimierza Jagiellończyka na zamku toruńskim, w lipcu r. 1451, ukazał związkowcom jedyne wyjście z ciężkiego położenia. To też, gdy przekonali się, że nie podolają intrygom krzyżackim, postanowili zwrócić się o pomoc do Polski, słynącej z rządów łagodnych i sprawiedliwych. Związek, którego kierownictwo niemal od początku objął Toruń, wyprawił do Polski w r. 1452 Gabrjela Bażeńskiego i burmistrza chełmińskiego, Tidemana von Wege. Dowiedziawszy się o zabiegach związkowców w Polsce, zaczęli krzyżacy werbować w Czechach wojsko zacieężne, ażeby znienacka uderzyć na zbuntowane stany pruskie. Wtedy to, obawiając się o swe życie, naczelnicy Związku, przebywający w Toruniu, uszli pod opiekę polską do zamku dybowskiego.

Wkrótce potem wrócili z Polski do Torunia wysłannicy Związku, przynosząc pomyślne wieści, które wywołały wśród ludności nieopisaną radość. Odprawiały się po kościołach dziękczynne nabożeństwa, a na ulicach ożywionych rozradowanym tłumem nie było końca okrzykom na cześć Polski.

Gdy w połowie r. 1453 cesarz Fryderyk odwołał poprzednio wydany wyrok, uznający Związek za prawomocny, i nakazał natychmiastowe rozwiązanie Związku, wybuchł bunt jawny. W Toru-

niu uderzył tłum na mennicę, by pojmać mincarza, uważanego za szpiega krzyżackiego, otoczył zamek i obległ ratusz, żądając wydania oręża i prochu.

Do miasta poczęły przybywać fale ludu, szukającego pomsty na ciemnych zycielach krzyżackich; nawet zakon-



Brama Mostowa.

ny lud zamkowy, na którym krzyżacy starali się oprzeć walkę ze Związkiem, uciekał do miast, by chwycić za broń.

Na początku r. 1454 odbyła się w Toruniu pod przewodnictwem Jana Bażeńskiego narada Związku, na której uchwalono wypowiedzieć wojnę Zakonowi. 4-go lutego wysłał Związek pismo do Malborka, wypowiadając w. mistrzowi posłuszeństwo; 7-go toruńczycy uwięzili posłów w. mistrza a 8-go wzięli szturmem zamek, burząc go w kilka dni później.

3. Toruń pod opieką Polski (1454—1793).

Pomoc, którą przyrzekł król udającym się pod jego opiekę stanom pruskim, nie zawiódła.

22-go lutego wypowiada Polska wojnę Zakonowi. Rozpoczyna się walka, trwająca ze zmiennem szczęściem 13 lat. 6-go marca ogłasza król wcielenie Prus do Polski, 28-go maja odbiera hold toruńczyków, którzy swego króla witają z radością.

Podczas wojny 13-letniej ucierpiał Toruń niewiele. Narazie zyskał potwierdzenie dawnych przywilejów i nadanie nowych oraz złączenie Starego Miasta z Nowem Miastem, które się poddaje 8-go marca. Zamek, zburzony niemal do szczętu, przestaje zagrażać miastu.

W listopadzie 1454 r. przechodzą wojska polskie z królem na czele do Torunia przez most, zbudowany w 2 tygodniach. W marcu 1455 r. zbliżają się wojska krzyżackie w sile 3000 chłopa pod wodzą w. mistrza do Torunia. Zamiar zdobycia Torunia przez wywołanie buntu w samem mieście (przy pomocy sprzyjającego krzyżakom Nowego Miasta) nie udaje się. Rada miejska karze śmiercią 70 zdrajców, a napad krzyżaków krwawo odpiera. W tym samym roku (w czerwcu) płonie wieża kościoła św. Jakóba i znaczna część Nowego Miasta. We wrześniu przeprawia się król ponownie wraz z wojskiem przez Wisłę. W r. 1457 bawi znów w Toruniu i rozszerza przywilej prawa składowego, nadając zarazem miastu część wsi komturstwa toruńskiego. Odtąd datuje bogactwo Torunia, który posiadał za czasów polskich kilkanaście wsi nad

Wisłą i w kierunku Chełmży, zajmujące duży obszar i tworzące niejako udzielne księstwo „wolnego i bezpośredniego miasta królewskiego w Prusiech Królewskich”.

W roku następnym (1458) wojna zbliżyła się znowu do Torunia. W marcu krzyżacy pod wodzą Bernarda von Zinnenberga, gdy im się nie udało zdobyć Torunia, spalili przedmieście św. Jerzego (część dzisiejszego Mokrego). Biorąc odwet, toruńczycy zajęli i spalili w lipcu zamek krzyżacki w Papowie Toruńskim, przy pomocy wojsk polskich.

Handel toruński mimo wojny nie ucierpiał. Dla zabezpieczenia żeglugi na Wiśle zbudowali toruńczycy duży statek wojenny, dwumasztowiec z wieżą, z której 7-u ludzi broniło statku przy pomocy strzał i kamieni. W r. 1459 przybyło z Gdańska do Torunia ok. 120 statków, naładowanych solą, sukniem i śledziami, w r. 1461 ok. 60 statków, m. in. duży statek angielski, mający załogę uzbrojoną. Statek ten napadli po drodze krzyżacy; zdołali wdrzeć się na pokład, zostali jednak przez załogę odparci, tracąc 40-u zabitych. W ostatnim roku wojny (1466) przybyło do Torunia z towarami wielu kupców z Polski.

Ze zdarzeń czysto lokalnych tego okresu wymienimy dwa: zbudowanie kościoła św. Katarzyny wraz z szpitalem dla ubogich i chorych parafji świętojakóbskiej przed bramą Dobrzyńską (ok. r. 1460) i wielki wylew Wisły (w lutym

1465 r.), wskutek którego zapadł się mur miejski przy szpitalu św. Ducha i 24 domy.

W połowie r. 1466 rozpoczęły się układy pokojowe najpierw w Nieszawie, potem w Toruniu. Pośredniczył w układach legat papieski, biskup lawentyński Rudolf. Pod koniec rokowań zjawił się przed królem sam w. mistrz z udaną pokorą w stroju nędzarza. Litując się nad jego nie-szczęściem, król podał mu rękę i starał się ująć mu upokorzeń.

19-go października 1466 r. podpisano pokój (tzw. drugi toruński) w sali Dworu Artusa i zaprzysiężono go obustronnie w ręce legata papieskiego. Po odczytaniu tekstu traktatu w. mistrz zbliżył się do króla i padł na kolana; Kazimierz podniósł go natychmiast i serdecznie uścisnął. Następnie odbyła się wspaniała biesiada w ratuszu, podczas której król obdarował hojnie zwyciężonego przeciwnika. Oprócz różnych kosztownych darów ofiarował mu 15000 zł na zapłacenie wojsk zwyciężnych i 300 zł na koszt podróży; w. mistrz doszedł bowiem do takiej nędzy, że nie posiadał pieniędzy na drogę powrotną z Torunia do Królewca.

Pokój zawierał warunki dla krzyżaków dość uciążliwe. Zakon musiał odstąpić Polsce Pomorze gdańskie, Malborg z Żuławami, ziemię chełmińsko-michałowską, ziemię lubawską i biskupstwo warmińskie. Niestety pozostawiono krzyżakom jako lenno Prusy (później zwane Książęcami) wraz z Królewcem, co niebawem stało

się dla Polski przyczyną licznych klęsk. Wprawdzie podczas układów poprzedzających zawarcie pokoju ze strony polskiej powstał projekt zupełnego wyrzucenia krzyżaków z Prus i osiedlenia ich na Podolu, dla ochrony granic południowo-wschodnich Rzplitej przed nawałą turecko-tatarską; ku wielkiej szkodzie Polski poniechano jednak tej myśli. Zadowolono się pewnością, że lennik osadzony w Królewcu, na małym obszarze, nie odważy się zbuntować przeciw władzy Polski. Zastrzeżono też w traktacie, że odtąd ani cesarzowi ani Stolicy Apostolskiej nie wolno wtrącać się do stosunków polsko-krzyżackich.

Tak znalazła kres potęgą krzyżacka w tem samem mieście, które było jej kolebką, i tak zakończyła się wojna 13-letnia, po straszliwym spustoszeniu całych Prus. 18000 wsi i 1000 kościołów uległo zburzeniu, a ofiarą wojny padło 300 000 ludzi, w tem 155000 zbrojnych.

Długi okres pokoju, który dla Torunia trwał 161 lat, zagoił rany zadane przez wojnę i dał Toruniowi nowy okres świetności. Do rozkwitu miasta przyczyniły się wielce przywileje nadane przez króla. Odnowienie prawa składowego uczyniło z Torunia kwitnący ośrodek handlu, a przeniesienie powstałego pod murami zamku dybowskiego miasta Nieszawy w górę rzeki usunęło konkurencję groźną dla Torunia. Samorząd miejski, który obejmował zarząd miasta, wymiar sprawiedliwości, bicie monet i patronat nad koś-

ciolami (z wyjątkiem kościoła św. Jana, którego patronat zastrzegł sobie król), rozszerzony znacznie w porównaniu z prawami miasta za czasów krzyżackich, był puklerzem wolności mieszczaństwa toruńskiego, zazdrośnie strzeżonym i nieraz wyzyskiwanym na szkodę polskości. Tak np. w roku 1477 zmienia Rada miejska nazwę „Thorun” na bardziej po niemiecku brzmiące „Thorn”, a w r. 1478 cech bednarzy za zezwoleniem Rady zabrania uczenia Polaków rzemiosła bednarskiego.

Pamiętny w dziejach miasta jest r. 1473: 19-go lutego ujrzał świat, w domu ojcowskim przy ul. św. Anny (dziś ul. Kopernika) Mikołaj



Portret Kopernika
(z kościoła św. Jana).

Kopernik, którego sława opromieniła miasto rodzinne po wszystkie wieki.

Ostatnie dziesięciolecie w. XV dały Toruniowi, który teraz miał nieskrępowaną wolność uprawiania handlu z Polską, niebывały rozkwit handlu. W tym okresie przybrał tranzyt zboża, soli i drzewa takie rozmiary, że odtąd stanowił podstawę dobroby-

tu miasta. Stokilkadziesiąt śpichrzów, rozmieszczonych w całym mieście (nie, jak w Gdańsku, w jednej tylko dzielnicy) służyło wówczas do magazynowania różnych towarów, a głównie soli i zboża polskiego. Wprawdzie handel morski, który uprawiał Toruń jeszcze w pierwszej połowie w. XV, po wojnie 13-letniej przeszedł prawie całkowicie w ręce gdańszczan; natomiast drogi lądowe z Prus do Polski opanował Toruń dzięki prawu składowemu i udzielonej w r. 1478 przez króla wolności cłowej. Inne miasta pruskie a także kupcy polscy i handlująca z Prusami szlachta i duchowieństwo coprawda starali się omijać Toruń wbrew prawu składowemu, lecz za życia Kazimierza Jagiellończyka, który święcie dotrzymywał słowa danego Toruniowi, miasto w tej sprawie cieszyło się specjalną opieką królewską.

W r. 1494 (31-go października) odbył uroczysty wjazd, celem odebrania hołdu mieszczan, król Jan Olbracht. W roku następnym (1495) otrzymał Toruń stały most drewniany, który znajdował się między bramą Mostową i Ostrowem Mostowym (dzisiejszą kępą Bazarową). Most ten zastąpił dawniejszy, zbudowany po raz pierwszy w r. 1422 most łyżwowy i starszy od niego prom na Wiśle.

Zdaleka widocznym znakiem triumfu mieszczaństwa nad krzyżactwem był wzniesiony na tzw. parkanie zachodniej fosi zamkowej Dwór Mieszczański. W r. 1477 podarował król miastu,

w dowód uznania zasług Torunia w oswobodzeniu Prus Królewskich, cały obszar zamkowy. Przez długie lata czerpało mieszczaństwo materiał budowlany z gruzów zamku. Ok. r. 1489 odstąpiła Rada miejska południową część parkanu zamkowego Bractwom Artusowym, które w następ-



Dwór Mieszczański i wieża strażnicza dawnego zamku krzyżackiego.

nych latach (przed r. 1494) zbudowały w rogu na murze parkanu, murze ogrodowym i murze miejskim dom ogrodowy, zwany wówczas „hof-fegarten”, później „Junkerhof”. Dom ten, służący Bractwom Artusowym

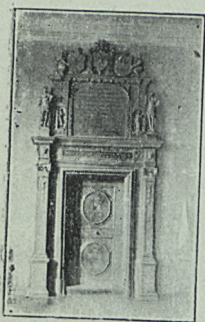
jako miejsce ćwiczeń strzeleckich i zabaw letnich (zebraniom i zabawom zimowym Bractw służył Dwór Artusa), do dziś stano-

wi ozdobę Torunia, górując nad zwaliskami zamku.

Był Toruń ówczesny, zażywający błogiego spokoju pod rządami mądrego króla, na najlepszej drodze do spolszczenia się. Już za czasów krzyżackich przedmieścia Torunia były niemal wyłącznie polskie; także wśród patrycjatu spotykamy nazwiska polskie. W latach od r. 1399 do 1407 przybyło do Torunia 505 osób, z czego 218 z Prus, 77 z Polski i 193 z Łużyc i Śląska, dzielnic wówczas tylko częściowo niemczonych. Conajmniej połowa tych przybyszów była pochodzenia polskiego. Po wcieleniu Prus do Polski proces spolszczenia się miast przyspieszył się i byłby zakończył się zupełnem zwycięstwem żywiołu polskiego, gdyby nie tzw. reforma Lutra, która Niemców Torunia odgradziła od Polski murem odrębności religijnej i kazała im wytrwać w niemczyźnie.

Zawarty w r. 1466 z krzyżakami pokój „wieczysty” nie okazał się trwałym. Pierwszy złamał traktat w. mistrz Henryk von Lichtenberg, łącząc się z królem Maciejem węgierskim przeciw Polsce. Druga próba zdrady krzyżackiej była śmielsza: w. mistrz Marcin Truchsess-Vetzhausen napada w r. 1477 Prusy Królewskie, zajmując Chełmno i Brodnicę. Wiarołomni krzyżacy korzystają z każdej sposobności, żeby się zuchwale wyłamywać z powinności wobec królów polskich. Wybrany w r. 1498 w. mistrzem ks. Fryderyk saski

odmówił hołdu i opierając się na piśmie cesarza Maksymiljana, w którym cesarz nazwał pokój toruński „oczywistym gwałtem”, kazał donieść królowi Janowi Olbrachtowi, że nie stawi się przed królem, zanim nie będą usunięte z postanowień traktatu trzy warunki: hołd, posiłki wojenne



Portal komnaty królewskiej (wejście z pokoju nr. 27) w ratuszu.

i przyjmowanie Polaków do Zakonu. Król przybył na wiosnę r. 1501 do Torunia, ażeby przygotować się do rozprawy zbrojnej z wiarołomnym krzyżactwem. Niestety do tej ostatecznej rozprawy nie doszło: król umiera, rażony apopleksją, w komnacie królewskiej ratusza toruńskiego 17-go czerwca. Eksportacja zwłok króla do Krakowa odbyła się 29-go czerwca; serce monarchy pochowano w kościele św. Jana (prawdopodobnie w kaplicy św. Mikołaja, dzisiejszej śś. Aniołów Stróżów).

W pierwszej połowie XVI w. zaznacza się powolny upadek handlu toruńskiego. Przemozna konkurencja Gdańska i Elbląga, zniesienie prawa składowego (1529 r.) a przede wszystkim upadek ważnego dla Torunia górnictwa węgierskiego i przesunięcie się dróg handlowych wskutek zajęcia krajów czarnomorskich przez Turków i Tatarów odbiły się dotkliwie na dobrobycie kupców toruńskich. Świetność miasta podtrzymują kwit-

nące jeszcze rękodzieła: sukiennictwo, złotnictwo, gorzelnictwo, których wyroby są poszukiwane w całej Polsce.

Wewnętrzne stosunki miejskie ulegają również zmianie na gorsze. W związku z wygórowanymi kosztami reperacyj mostu na Wiśle niemal corocznie niszczonego przez wiosenny pochód lodów dochodzi w marcu r. 1523 do ciężkich rozruchów na tle społecznem. Gmina zmusza Radę do wyboru 24 przedstawicieli gminy, i dopiero król Zygmunt I. kładzie kres zatargowi przez tzw. reformatio, rozporządzenie z dnia 24-go sierpnia 1523 r. Na mocy tego rozporządzenia król nie uznał wyboru przedstawicieli gminy, utrzymując instytucję Rady złożonej z 12-tu i sądy; natomiast zezwolił na coroczny wybór 5-u przedstawicieli kupców i 5-u rzeźmieśników, którym Rada winna zdawać sprawę z wydatków miejskich. Corocznie dwa tygodnie przed niedzielą Laetare mieli Rada, sądy, starsi cechów i 10-u przedstawicieli gminy odbyć wspólną naradę celem rozpatrzenia zażaleń. W sprawach spornych dozwolono apelację do króla i do stanów Prus Królewskich.

Z reprezentacji cechów i gminy, ustanowionej przez króla Zygmunta I, wytworzyła się stopniowo (do r. 1650) reprezentacja mieszczaństwa, tzw. 3-i ordynek, który był równo uprawniony z 1-ym ordynkiem (Radą) i 2-im (ławnikami). W komplecie liczyły 3 ordynki razem 100

członków, z czego przypadało na 3-i ordynek 60-u. Do końca panowania polskiego zarząd miejski spoczywał w ręku tej reprezentacji, pod przewodnictwem burmistrza, później nazwanego prezydentem.



Stolec ławników
(z ratusza)

Nowinki luterskie, które już wcześniej przyjęły się w Toruniu, niemało spowodowały zamieszania. W r. 1520 pokazali się w mieście pierwsi zwolennicy Lutra, znajdując rychło licznych popleczników. Podczas pobytu w Toruniu r. 1521 pali nuncjusz papieski Zacharjasz na cmentarzu przy kościele św. Jana figurę Lutra (w kształcie diabła) wraz z książkami herezjarchy potępionemi przez Kościół. Niewiele to pomogło. Herezja szerzy się szybko; w następnych latach odpada znaczna część zakonników toruńskich od Kościoła, w pierwszym rzędzie franciszkanie.

Król Zygmunt Stary bawi w r. 1526 w Toruniu, po uśmierzeniu buntów na tle społeczno-religijnem w Gdańsku, Elblągu i Braniewie, i swoim autorytetem wstrzymuje narazie dalsze szerzenie się nowinek, wzmacniając zarazem pozycję Rady miejskiej, wówczas jeszcze katolickiej. Jednakże już w r. 1530 herezja tak dalece zapanowała w mieście, że Rada z trud-

nością znalazła kaznodzieję katolickiego narodo-
wości niemieckiej. Tylko większość ludności
polskiej pozostała wierna Kościołowi; nie brakło
wszakże protestantów i wśród Polaków toruń-
skich, nawet na przedmieściach, gdyż na przed-
mieściu św. Jerzego powstała polska gmina pro-
testancka ze zborem św. Jerzego (zabranym
katolikom), a w kościele N. Marji Panny, za-
brany w r. 1557, odbywały się obok nabożeństw
niemieckich i polskie.

Wolność religijna, przyznana w r. 1557 przez
króla Zygmunta Augusta miastu Toruniowi, El-
błagowi i Gdańskowi, potwierdzała tylko istnie-
jący stan rzeczy, gdyż miasta te były podówczas
już przeważnie luterskie. W Toruniu posiadali
luteranie w r. 1560 kościoły: N. Marji Panny,
św. Jana, św. Jakóba, św. Jerzego i św. Kata-
rzyny. Katolickimi pozostały kościoły: św. Miko-
łaja, św. Ducha i św. Wawrzyńca. W kościele
św. Jana odprawiały się od r. 1557—1596 nabo-
żeństwa katolickie przy jednym ołtarzu.

Od połowy w. XVI znajduje ruch różno-
wierczy w Polsce silne oparcie w przeważnie
protestanckim Toruniu. Tu się koncentruje
przez 200 lat znaczna część ruchu dysydenckiego,
tu się drukują liczne książki dysydenckie i odby-
wają się zjazdy różnowierców polskich. W roku
1569 ukazuje się pierwsza książka drukowana
w Toruniu; do końca w. XVI drukuje się w To-
runiu 109 książek (przeważnie dysydenckich),

i to 64 łacińskie, 28 polskich, 13 niemieckich, 1 grecko-łacińska, 1 polsko-niemiecka i 2 łacińsko-polskie. Z dużej liczby druków polskich wynika ważna rola, jaką odegrał Toruń w kulturze polskiej XVI w.; jest ona zarazem dowodem, że w Toruniu ówczesnym wpływy kultury polskiej były bardzo poważne.

Druga połowa w. XVI jest okresem nowego rozkwitu miasta pod mądrymi rządami burmistrza Henryka Strobanda (1548—1609). Światły ten rządca Torunia zapisał się złotymi głoskami w dziejach miasta, starając się przede wszystkim o rozwój szkolnictwa. Założone w r. 1568 gimnazjum, którego niższe trzy klasy mieściły się w gmachu szkoły świętojańskiej (dziś P. K. U.



Henryk Strobando
(z sali posiedzeń
Magistratu).

przy ul. Łaziennej) a wyższe trzy w klasztorze pofranciszkańskim, zreorganizował Strobando w latach 1584 i 1594 a w r. 1596 umieścił całkowicie w gmachu pofranciszkańskim.

Szkoła ta była jak na owe czasy wzorowa. Posiadała dużą aulę, mieszkanie rektora z ogrodem, mieszkania nauczycielskie, ubikacje internatu (dla 22 internistów), izby klasowe i dużą bibliotekę. Biblioteka, powiększona wydatnie przez Strobando, była dumą gimnazjum; mieściła się na piętrze w dużej, jasnej sali i była urządzona wzorem słyn-

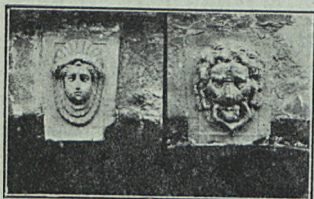
nej biblioteki w Lejdzie (w Holandji). Osobliwy widok przedstawiały rozmieszczone w sali bibliotecznej dziwaczne muszle, szkielety, wypchany krokodyl i skorpion, globusy i przedhistoryczne urny. Na tyłach gimnazjum, przy ul. Franciszkańskiej, znajdowała się drukarnia radziecka, która się również cieszyła opieką burmistrza.

Gimnazjum toruńskie, kierowane sprężyscie, zasłynęło szeroko w w. XVII. Ucząc greki, łaciny, hebrajskiego i polskiego, oraz teologii (protestanckiej), retoryki, dialektyki, fizyki i muzyki, posiadało specjalny oddział polski, który był licznie uczęszczany przez chłopców i młodzieńców protestanckich z całej Polski. Uczniowie Polacy mieli obowiązek śpiewania podczas nabożeństw polskich, które odbywały się w zborach św. Jerzego i N. Marji Panny, i przy pogrzebach polskich.

Opiekował się Strobant gorliwie instytucjami dobroczynnymi i szpitalami, których było za jego czasów 5: św. Wawrzyńca, św. Jerzego, św. Katarzyny, szpital epidemiczny i przytułek dla ubogich miejskich.

W historii sztuki zasłynął Strobant, powodując przebudowę ratusza, którą wykonał w latach 1602—1604 Antoni van Obbergen, budowniczy holenderski, twórca zamku w Kronborgu (pod Kopenhagą) i arsenału gdańskiego. Obbergen dodał do ratusza gotyckiego jedno piętro, umieścił po 4 rogach gmachu po jednej wieżyczce z piaskowca, ozdobił fasady facjatami barokowymi i za-

mienił śpiczaste hełmy boczne wieży ratuszowej na cebulaste kopuły w guście ówczesnym. Wnętrze przebudował całkowicie, tworząc kilka wspianiałych



Zworniki z zewnętrznych portalów ratuszowych.

sal, w stylu słynnych sal ratusza gdańskiego. W tej postaci ratusz toruński należał przez 100 lat do najbogatszych budowli w Polsce, zanim w r. 1703 uległ zniszczeniu podczas oblężenia miasta.

Obronność Torunia podniósł Stroband przez umocnienie i uzupełnienie murów miejskich, przez urządzenie domu strażniczego dla 80 żołnierzy (na rogu ul. Szerokiej i Żeglarskiej) i budowę arsenału (przy dzisiejszej ul. Kopernika). Bronił też dostępu do miasta niepożądanym żywiołom, zwłaszcza Żydom, odwiecznemu wrogowi mieszczaństwa polskiego. Za jego to czasów wydano dwa rozporządzenia skierowane przeciw Żydom: pierwsze (z r. 1598) zabraniało im rozkładania się z towarami w kramach publicznych i wywoływania towarów, drugie (z r. 1602) zabraniało im zupełnie uprawiania handlu w mieście. Dzięki energicznej obronie miasta przed tandetą żydowską rzemiosło toruńskie, mimo coraz cięższych czasów, długie lata jeszcze słynęło z solidności i piękności wyrobów, podczas gdy wiele innych miast polskich podupadło zupełnie wskutek wpuszczania Żydów.

Życie katolickie, które zamarło w Toruniu niemal całkowicie ok. r. 1560, pod koniec w. XVI zaczęło kwitnąć nanowo. Staraniem biskupa chełmińskiego ks. Piotra Kostki sprowadzili się do Torunia w r. 1594 Jezuici, gorliwi szermierze kontrreformacji. Na rozkaz króla Zygmunta II. oddała Rada miejska w r. 1596 kościół św. Jana w ręce katolickie. W zabudowaniach świętojańskich (między ul. Łazienną i ul. Żeglarską) osiedli Jezuici, tworząc w gmachu dawnej szkoły parafjalnej wyższą szkołę męską, która z czasem przekształciła się na gimnazjum. Później utworzono w tem gimnazjum, z fundacji biskupa Potockiego, wyższy kurs, na którym uczono także filozofji i teologii. Istniał też przy gimnazjum konwikt bezpłatny dla uboższych uczniów, fundacji biskupa Kuczborskiego.

Dla kleryków reguły św. Benedykta, którzy pobierali nauki u jezuitów, ufundowała ksieni Magdalena Mortęska w r. 1619 seminarjum duchowne w Toruniu. Uczniowie seminarjum mieli po wyświęceniu objąć kapelanje w klasztorach benedyktynek, których reformy dokonała ksieni Mortęska.

Pierwsza połowa w. XVII zaznacza się wielce obiecującym rozkwitem przemysłu toruńskiego. Powstaje w Toruniu huta miedzi, tartak, młyny, warzelnie saletry, a w r. 1607 tworzy się towarzystwo handlowe celem fabrykacji i farbowania sukna. Piernikarstwo, którego tradycje sięgają

w. XIV, stało się w tym okresie bardzo ważną gałęzią przemysłu toruńskiego. Z owych czasów zachowały się artystycznie wykonane formy pieorników, roboty snycerzy toruńskich, przedstawia-



Pierniki toruńskie (formy z w. XVII).

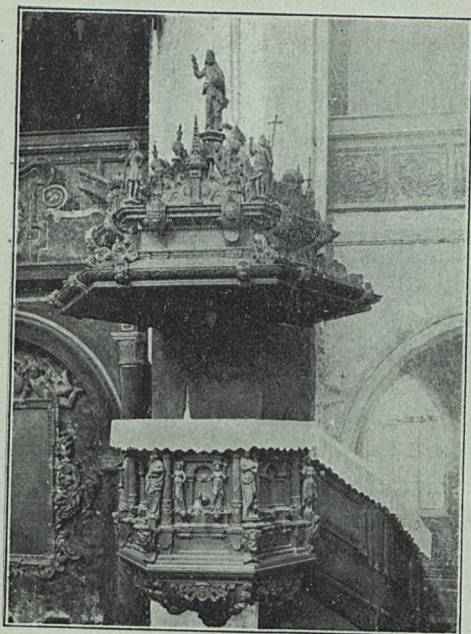
jące królów i królowe, anioły, Matkę Boską z Dzieciątkiem, św. Jerzego walczącego ze smakiem, Adama i Ewę w raju, różne sceny rodzajowe, zwierzęta itd. Przybrał więc piernik toruński podówczas szaty godowe, a dzięki pięknej formie i smakowitości zasłynął na wszystkich jarmarkach polskich. Lecz nietylko lud i drobna szlachta rozkoszowali się piernikami toruńskimi; dotarły one także na dwór królewski, czego świa-

dectwem zachowane po dziś dzień formy tzw. pierników weselnych, wypieczonych w r. 1637 z okazji zaślubin króla Władysława IV i Cecylji Renaty.

Rósł Toruń w liczbę mieszkańców, licząc na początku w. XVII ok. 30 000 mieszkańców; rosła i zamożność toruńczan, i nic nie zapowiadało bliskiego niestety upadku. Mieszczañstwo dorabiało się nieraz dużych fortun. Tak np. przybył w r. 1624 z Poznania do Torunia handlarz jedwabiem Gotfryd Kriwes. Gdy wniósł do Rady petycję o zezwolenie na uprawianie procederu, nie mógł zapłacić podatku za przyznanie mu prawa swojszczyzny. Umierając w 13 lat później, pozostawił znaczny majątek, podobno wynoszący 8 beczek złota, i zapisał na cele dobroczynne 264 000 florenów.

Kościół toruński otrzymują w pierwszej połowie w. XVII poczęści nowe ozdoby. W kościele N. M. Panny budują się organy z prospektem przepięknie rzeźbionym (ok. r. 1609); liczne tablice nagrobkowe i bogato rzeźbiona ambona ozdabiają ściany kościoła, którego polichromja przedtem zniknęła pod jednostajną powłoką tynku. W r. 1637 buduje się przy kościele kaplicę Anny Wazówny. Kościół św. Jakóba również zyskuje organy; kościół dominikański (św. Mikołaja) ozdabia szlachta pomorska (Trzecińscy, Tyliccy, Bystramowie, Dąbscy) marmurami nagrobkami. Kościół św. Jana odzyskuje

w r. 1627 część zagrabionych przez protestancką Radę miejską w w. XVI kosztowności, m. in. 38 kielichów srebrnych, 1 złoty, 11 par ampułek



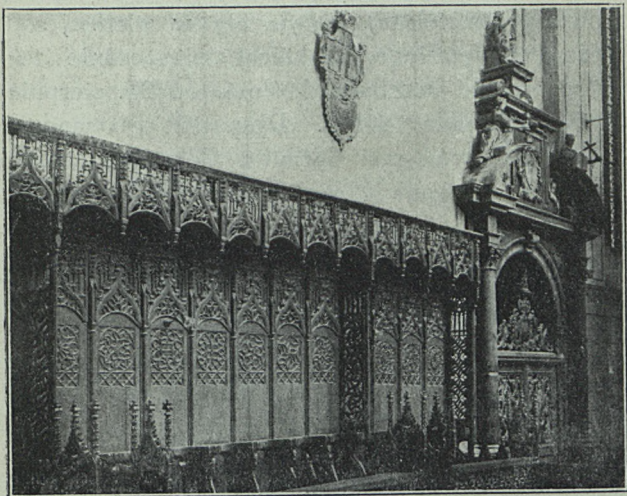
Kazalnica w kościele
N. Marji Panny.

srebrnych,
12 krzyżów
srebrnych,
8 wielkich
świeczni-
ków oraz
srebrne fi-
gury Matki
Boskiej, św.
Jana, św.
Jerzego,
św. Reginy
i św. Wita-
lisa.

Wojna
trzydzie-
stoletnia
szalała w
sąsiednich
Niemczech
od 11 lat,
podczas

gdy Toruń pracował spokojnie pod opieką królewską; niespodziewanie w lutym 1629 r. ukazała się na widnokręgu, po raz pierwszy od 161 lat, niszcząca pożoga wojenna. Szturmuje miasto feldmarszałek szwedzki Wrangel, lecz pierwszy atak (16 i 17-ego

lutego) odpira zwycięsko załoga miejska w liczbie 300 żołnierzy, pod wodzą pułkowników Denhofs i Rosena. Oblężenie, trwające tylko dwa dni, wyrządza miastu ogromne szkody, ocenione na 5 milionów zł.: Szwedzi, odstępując od oblężenia, palą przedmieścia, wówczas dostatnio zabudowane i ozdobione dworkami i ogrodami mieszczaństwa.



Stalle gotyckie i portal kaplicy grobowcowej Anny Wazówny
(w kościele N. Marii Panny).

Na pamiątkę odparcia pierwszego najazdu szwedzkiego wybiła mennica miejska w pierwszą rocznicę oblężenia, w r. 1630, talary pamiątkowe, z widokiem miasta i palących się przedmieść i napisem: *Fides et constantia per ignem probata* (Wierność i stałość przez ogień wypróbowane).

W styczniu 1632 r. podejmuje miasto króla Władysława IV, wydając na wzniesienie bram triumfalnych i uroczyste bankiety 20 000 florenów.

Słynna w historii jest próba podjęta przez Władysława IV pogodzenia, zapomocą dysputy teologicznej, poważnionych wyznań. Ta dysputa, znana pod nazwą Colloquium charitativum (rozmowa przyjacielska) odbyła się w wielkiej sali ratusza toruńskiego, w której mieszczanie toruńscy zwykli hołdować królom, od 28. sierpnia do 21. listopada 1645 r. Dysputom przewodniczył legat królewski Jerzy z Tęczyna; stronę katolicką zastępował biskup Jerzy Tyszkiewicz,



Jedna z sal ratuszowych.

stronę luterską starosta sztumski Zygmunt von Guldenstern, stronę reformowaną kasztelan chełmiński Zbigniew Gorayski.

Po 36 posiedzeniach okazało się, że żadna ze stron nie odstępuje od swych zasad, i zebrani rozeszli się nie doszedłszy do porozumienia.

Aczkolwiek Colloquium charitativum nie odniosło skutku zamierzonego przez króla, rozślało jego imię jako gorącego zwolennika tolerancji i zgody religijnej, w epoce, w której Europa zachodnia pławiła się w morzu krwi wskutek wojen religijnych.

Niestety i Polski i Torunia nie ominęły skutki tych wojen. Druga wojna szwedzka, podobnie jak pierwsza, powstała na tle dynastycznym, była jednak prowadzona przez Szwedów z sekciarską zaciekłością. Szwedzi, wspomagani przez dysydentów polskich, starali się zniszczyć katolicką Polskę. W samej diecezji chełmińskiej zburzyli 19 kościołów, nie licząc tych, które później odbudowano. I Toruń zaznał ręki Szwedów surowej dla katolików.

Po krótkim oblężeniu poddało się miasto 2. grudnia 1655 r. wojskom szwedzkim, pod wodzą króla Karola X Gustawa. Opór był bezcelowy, gdyż mury miejskie znajdowały się w stanie mało zdatnym do obrony, a załoga miasta była zbyt szczupła, żeby odważyć się na skuteczną obronę. Wiadomości, które nadchodziły ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, nie zachęcały zresztą mieszczan do oporu. Miasto otwarło bramy swe królowi szwedzkiemu, i żeby zaskarbić sobie jego łaski wydało uroczysty bankiet w ratuszu (4. grudnia). Dla protestantów toruńskich okazał się Karol X łaskawym; natomiast katolicy odczuli wkrótce ciężką rękę Szwedów. W roku następnym (1656) komendant szwedzki kazał zburzyć

kościół i szpital św. Ducha, rzekomo ze względów fortyfikacyjnych. Kościoły katolickie oddali Szwedzi protestantom, a zakonników wypędzili z miasta. Stojący naprzeciw Torunia zamek dybowski wysadzili Szwedzi w powietrze w tymże roku, za pomocą 4 beczek prochu. Część zamku zniszczyła wówczas, a reszta w latach następnych, tak, że pozostały niemal tylko mury zewnętrzne.

Garnizon szwedzki, początkowo pod wodzą gen. Mardefelda, później (od r. 1657) pod dowództwem gen. von Bülow'a, liczył około 2000 ludzi, piechoty i konnicy. Naogół wstrzymywali się Szwedzi od gwałtów, znajdując się w mieście przeważnie protestanckiem; koszta wyżywienia garnizonu były jednak tak znaczne, że Toruń jeszcze przez długie lata odczuwał skutki okupacji szwedzkiej.

Szwedzi zagospodarowali się w Toruniu na dobre, gdy pod wpływem zwycięstw oręża polskiego potęga szwedzka zaczęła się chwiać. Wrócił do Polski król Jan Kazimierz i licząc na pomoc sprzymierzonych wojsk cesarskich pomyślał o odzyskaniu Torunia, klucza Pomorza. 17. października 1657 r. zjawily się wojska cesarskie, któremi dowodził gen. Montecuculi, przed Toruniem, zostały jednak odparte przez konnicę szwedzką. 31. października ponowily atak, zajmując kościół św. Jerzego. Załoga musiała się poddać, gdy Szwedzi dobywając kościoła podpalili go, a 70-u Austriaków znalazło śmierć

w płonącej wieży kościoła. Po tej klęsce cofnęli się Austriacy, a gdy Szwedzi, chcąc utrudnić im oblężenie, zniszczyli przedmieścia Torunia, 11-go listopada odmaszerowali do Golubia a stąd na leże zimowe nad granicę śląską.

Pod koniec r. 1657 zbliżyły się do Torunia wojska polskie, pod dowództwem Jana Sapiehy, a wkrótce potem dokonał blokady Torunia z lewej strony Wisły Stefan Czarnecki. W marcu 1658 r. większa część wojska Czarneckiego posunęła się w kierunku Pomeranii. W lipcu rozpoczęli Austriacy pod dowództwem gen. de Souches oblężenie miasta z lewej strony Wisły. Walczono ze zmiennem szczęściem do końca września, kiedy przybycie króla Jana Kazimierza wraz z królową i marszałkiem Lubomirskim oraz ze znacznymi posiłkami polskimi, cesarskimi i brandenburskimi ożywiło nieco akcję oblężniczą; wojska oblegające liczyły teraz blisko 50 000 ludzi. Król rozłożył się obozem w lasach na zachód od miasta, a przed obozem ustawiono kilka baterij na tzw. górach Piekarskich. 6. listopada wzmocniło szeregi oblegających 600 chłopów polskich, którzy podczas oblężenia odznaczyli się kilkakrotnie.

Komendant szwedzki, którego wojska zdziiesiątkowane przez ciągłe walki i choroby nie wystarczały już na obsadzenie pozycji obronnych, zgodził się wkońcu 14. grudnia na zawieszenie broni. 30. grudnia nastąpiła kapitulacja i wy-

marsz Szwedów z Torunia. Szwedzi, w sile 300 zdrowych i 220 chorych żołnierzy, opuścili Toruń z wszelkimi honorami wojskowemi. Miasto zajęło 900 Polaków pod dowództwem gen. Cellarięgo.

1. stycznia 1659 odbył uroczysty wjazd król ze świtą i pozostał w mieście do 18. stycznia. Wspaniałomyślnie przebaczył miastu sprzyjanie Szwedom, potwierdził przywileje miejskie, a wzamian otrzymał od wdzięcznego mieszczaństwa podarunek w sumie 1000 dukatów.

Wskutek oblężenia miasto samo niewiele ucierpiało; jedynie przedmieścia legły w gruzach. Z mieszkańców Torunia padło ofiarą oblężenia 5 zabitych i 7 rannych. Natomiast latem 1659 r. zabiera dżuma 1300 ofiar.

Następne lata poświęcono gojeniu ran wojennych. Spalone przedmieścia odbudowano z czasem. W r. 1663 poświęcono nowy kościół św. Jerzego; na miejscu kościoła św. Katarzyny wybudowali protestanci kościół św. Salwatora (w roku 1673), a kościół św. Wawrzyńca odbudowano w r. 1676.

Wrócili do miasta wypędzeni przez Szwedów zakonnicy; powróciły też pp. benedyktynki, które po zburzeniu kościoła i szpitala św. Ducha tułały się przez kilka lat po domach prywatnych w Chełmży i innych miejscach. Ponieważ Rada miejska wzbraiała się odbudować zburzony klasztor wraz z kościołem, zakonnice wytoczyły Radzie proces, który

zakończył się oddaniem kościoła św. Jakóba benedyktynkom (r. 1667). Przy kościele zbudowały w następnych latach klasztor, którego część dotąd się zachowała (w obrębie zabudowań wojskowych przy ul. św. Jakóba).

Protestanci Nowego Miasta, utraciwszy kościół św. Jakóba, przenieśli nabożeństwa do ratusza nowomiejskiego, który poświęcono jako kościół św. Trójcy w grudniu 1668 r.

Pod koniec w. XVII powstaje w Toruniu kilka budowli w stylu pałacowym: w r. 1693 pałac biskupów kujawskich przy ulicy Żeglarskiej, w r. 1699 kolegium jezuitskie, róg Łaziennej i placu św. Jana, oba budynki z inicjatywy biskupa kujawskiego ks. Dąbskiego. Styl tych budowli, zwany wówczas „włoskim”, dla bogatych sztukateryj i malowideł, nie pozostał bez wpływu na budownictwo mieszczańskie. W r. 1697 buduje bogaty sukiennik Zöbner dom przy Rynku Staromiejskim (nr. 33), który w ozdobnym stylu fasady wykazuje wpływy architektury pałacu biskupiego. Później powstają podobne domy przy ul. Cheł-



Pałac biskupów kujawskich (Żeglarska 8)

mińskiej (nr. 28), Piekarach (nr. 37) i Rynku Nowomiejskim (nr. 5).

Zdobi się Toruń w piękne pałace, handel ożywia się, korzystając z lat pokoju i zwolna dochodzi miasto do starego dobrobytu. Niestety w. XVIII, wiek klęsk dla Polski, rujnuje gruntownie świetność Torunia. Wojny, kontrybucje, przemarsze wojsk, zarazy, pożary, zamieszki domowe, upadek handlu dokonują w tem nieszczęsnem stuleciu dzieła zniszczenia.

Wojna północna (1700—1721) zaznaczyła się w dziejach Torunia katastrofalnem oblężeniem z r. 1703, które na długie lata podcięło dobrobyt miasta. Przygotowania do oblężenia rozpoczęły się już pod koniec r. 1702. 30. października przybył do Torunia król August II., ażeby dokonać inspekcji fortyfikacyj miejskich znajdujących się przeważnie w stanie opłakanym, i wydał rozkazy, mające na celu usunięcie niedomagań. 6. listopada wyjechał król do Saksonji, by powrócić za 2 tygodnie. Pozostał w Toruniu do początku r. 1703 i w tym czasie obradował z możnowładcami polskimi i saskimi w sprawach związanych z wojną. Wówczas Toruń otrzymał 6000-tysięczny garnizon saski; komendantem Torunia zamianował król gen. von Kanitz'a, który zajął się gorliwie umocnieniem miasta. Przy tych robotach zajęto ok. 2000 ludzi.

Awangardy szwedzkie ukazały się przed Toruniem 23. maja r. 1703. W następnych dniach

komenda miasta kazała spalić przedmieścia; spłonęły także kościoły św. Jerzego i św. Salwatora.

26-go maja zamknęła 38-tysięczna armja szwedzka Toruń ze wszystkich stron, rozpoczynając oblężenie. Tegoż dnia objechał król Karol XII pozycje szwedzkie; towarzyszący mu gen. baron Bernard von Liewen został zraniony kulą armatnią tak ciężko, że wieczorem zmarł.

Bombardowanie miasta rozpoczęło się 24. września. Ten dzień zapisał się w kronikach miasta krwawemi głoskami: hełm ratusza zniszczył granat szwedzki, inne pociski padły na skrzydła ratusza i spowodowały eksplozje nagromadzonych tam zapasów prochu. Wkrótce płonął cały ratusz; w płomieniach zginęła część archiwum miejskiego, archiwum stanów pruskich, broń, kosztowne sprzęty i towary zmagazynowane w składach na parterze. W tym samym dniu spłonęło 20 domów przy Rynku Staromiejskim oraz jeden duży śpichlerz z zapasami słoniny, masła i zboża; ucierpiał też klasztor dominikański i inne gmachy.

Do 12. października trwało z przerwami bombardowanie miasta i walki przy bastjonach. Choroby zakaźne szerzyły się w mieście wskutek braku czystej wody do picia, a głód poczynał mieszkańcom dokuczać dotkliwie. Mieszczanstwo zajęło postawę wrogą wobec garnizonu sańskiego; komendant z trudem zdołał utrzymać

porządek. 11. października przesłali toruńczycy petycję do króla szwedzkiego, błagając o oszczędzanie miasta. Odpowiedź króla była bardzo niełaskawa i nie wróżyła nic dobrego. 13. października na radzie wojennej garnizonu postanowiono kapitulować. W niedzielę 14. zajęli Szwedzi bramę Chełmińską, klucz do miasta od strony lądowej. Wojska saskie, z wyjątkiem oficerów, zostały rozbrojone; mieszczaństwo zmuszono do oddania broni pod grozą splądrowania miasta, i nałożono na miasto kontrybucję 100000 talarów reńskich, płatnych w ciągu jednego dnia. W razie niezapłacenia kontrybucji w terminie zagroził Karol XII miastu całkowitem zburzeniem.

16. października nastąpił z rozkazu króla szwedzkiego wybuch 137 min, założonych pod bastjonami miejskimi, wskutek czego bastjony zostały zrównane z ziemią. 18. dokonano dzieła zniszczenia przez zrównanie reszty fortyfikacji i wysadzenie w powietrze wież: Kociego Łba i Kociego Ogona, oraz rondli bramy Chełmińskiej i bramy Starotoruńskiej. Po ściągnięciu dalszej kontrybucji 60000 talarów reńskich z miasta i 28000 talarów z dóbr miejskich opuścili Szwedzi Toruń 21. listopada.

Kłęski wojenne i w następnych latach pustoszyły Toruń; ciągle przemarsze wojsk saskich, polskich, rosyjskich, szwedzkich nie pozwalały odetchnąć mieszczanom, a zarazy (1708 i 1711) dziesiątkowały ludność. W związku z wojną północną odbył się w październiku r. 1709 zjazd

Augusta II i Piotra Wielkiego, którzy zamieszkali w hotelu Pod Trzema Koronami. Mimo zubożenia miasto podejmowało monarchów z wielką wystawnością. Car, wywdzięczając się, kazał wytoczyć na Rynek Staromiejski beczki z węgrzynem. Później odbyło się strzelanie kurkowe, podczas którego Piotr W. zadziwił mieszczan celnością swych strzałów. Po raz drugi bawił car w Toruniu 19. września r. 1711, wraz z małżonką i carewiczem Aleksym, który pozostał w mieście pół roku.

Po klęskach wojennych nadszedł okres zaburzeń wewnętrznych, jak gdyby ludzie, zbiedzeni i wycieńczeni, resztki sił byli zmuszeni wyładować w kłótniach i swarach. W czasach dobrobytu wszystko się jakoś składało pomyślnie; gdy dobrobyt zniknął, antagonizmy osobiste i religijne wybuchły ze zdwojoną siłą.

Oddawna byli jezuici solą w oku protestanckich toruńczan. Dawno tłumiona nienawiść doprowadziła w lipcu r. 1724 do zaburzeń, znanych pod nazwą „tumulatu toruńskiego”.

W niedzielę 16. lipca, w święto Matki Boskiej Szkaplerznej, odbyła się po południu uroczysta procesja naokoło kościoła św. Jakóba, w której brali udział także uczniowie niższych klas gimnazjum jezuickiego. Protestanci przyglądali się procesji, poczęści siedząc na murze otaczającym kościół. Dwom z nich zrzucił czapkę z głowy uczeń Lisiecki, a później szukał sprze-

czki z kilkoma uczniami kupieckimi. Do kłótni chłopców wtrącił się protestant Heider, bijąc Lisieckiego. Wywiązała się bójka, w której wzięło udział kilku uczni jezuickich i mieszczan protestanckich. Protestanci wezwali na pomoc milicję miejską, która uwięziła Lisieckiego bezprawnie i uprowadziła go do odwachu miejskiego.

W poniedziałek 17. lipca udała się deputacja uczniowska do burgrabiego królewskiego Thomasa, z prośbą o uwolnienie Lisieckiego. Thomas odesłał ją do władz miejskich, lecz burmistrz Jan Gotfryd Rösner również odmówił uwolnienia uwięzionego. Po drodze powrotnej spotkali Heidera, a gdy zaczęli go prosić, by wstawił się za Lisieckim, począł głośno krzyczeć. Zjawiła się milicja i uwięziła ucznia Szydłowskiego. Deputacja udała się ponownie do Rösnera, nie dopuszczono jej jednak przed oblicze burmistrza. Uczniowie postanowili wobec takiego bezprawia wymierzyć sobie samowolnie sprawiedliwość. Schwyтали na ulicy ucznia gimnazjum miejskiego Nagórnego i uprowadzili go jako zakładnika do gimnazjum, bez wiedzy ks. ks. jezuitów.

Wkrótce potem zebrał się tłum protestancki przed gimnazjum jezuickiem na ul. Żeglarskiej, żądając uwolnienia Nagórnego. Poczęto rzucać kamieniami i odłamkami cegieł do okien gimnazjum, skąd odpowiedziano w podobny sposób. Na cmentarzu przy kościele św. Jana zjawiła się wówczas część milicji miejskiej i oddział gwardji

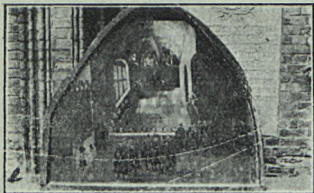
mieszczańskiej; zamiast jednak wkroczyć i rozproszyc tłum, przyglądali się spokojnie.

Wkońcu przybył w imieniu władz miejskich sekretarz Wedemeyer do ks. rektora Czyżewskiego, ażeby pertraktować w sprawie Nagórnego. Na interwencję ks. rektora uwolniono Nagórnego, i zdawało się, że tłum powinien się być rozejść, gdy zabrakło przyczyny dalszego szturmowania gimnazjum. Tymczasem motłoch się nie zadowolił uwolnieniem Nagórnego; rzucił się na gimnazjum, a potem na kolegjum jezuickie, wyłamał drzwi, wszystkie sprzęty połamał, nie oszczędzając nawet kaplicy, i z połamanych sprzętów, obrazów i krzyżów utworzył na ulicy stos, który podpalił z dziką radością. W klasztorze samym tłum poranił ciężko jednego z księży, który bronił Najświętszego Sakramentu przed zbezczeszczeniem; zraniony wkrótce potem zmarł.

Władze miejskie przyglądały się tumultowi bezczynnie. Dopiero zjawienie się gwardji królewskiej przywróciło porządek. Ani burmistrz Rösner, który mieszkał o 100 kroków od miejsca zaburzeń (przy ul. Szczytnej, w domu, na którego miejscu znajduje się dziś bóżnica), ani drugi burmistrz Zernecke, mieszkający tuż przy kolegjum, na rogu ul. Żeglarskiej i placu św. Jana, nie ruszyli palcem, żeby zapobiec rozruchom.

W całej Polsce oburzenie na zuchwalstwo protestantów toruńskich było ogromne. Żądano przykładnego ukarania winnych, a zwłaszcza bur-

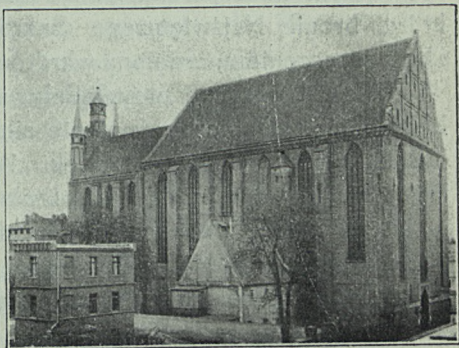
mistrzów, którzy byli głównymi winowajcami. Sąd asesorski z Warszawy zarządził śledztwo na miejscu, dokonane przez 23 komisarzy, z któ-



Sądzenie burmistrza Rösnera
(r. 1724) (z sali sądowej
ratusza.)

rych 16-tu wybrał sam Toruń. Wyrok zapadł 16. listopada. Aczkolwiek surowy, wyrok nie był niesprawiedliwy, został zresztą później znacznie złagodzony. Skazano burmistrzów (warunkowo) oraz 12 miesz-

czan na śmierć przez ścięcie; innych mieszczan, biorących udział w tumulcie, skazano na lżejsze kary. Poza tem postanowiono, żeby kościół N. Marji Panny zwrócono katolikom; odtąd też połowa rajców miała składać się z katolików.



Kościół N. Marji Panny od północo-zachodu.

7. grudnia ścięto burmistrza Rösnera i 9

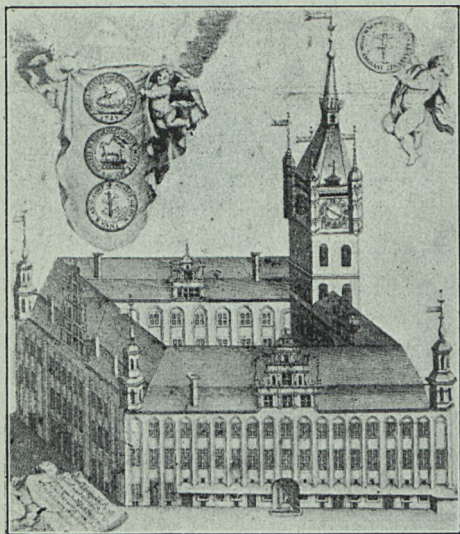
mieszczan na podwórzu ratuszowem. Burmistrza Zerneckego i 2 mieszczan ułaskawiono poprze-

dnio. Tegoż dnia wprowadzono uroczyscie o. o. bernardynów do kościoła N. Marji Panny, który odtąd pozostał w ręku katolików.

Wykonanie wyroku toruńskiego wywołało burzę w krajach protestanckich; posypały się setki broszur napadających na Polskę i jej rzekomą nietolerancyjność, i o mało co byłoby doszło o tę sprawę do wojny między Anglią, Prusami, Rosją a Polską. Już wtenczas sąsiedzi Polski chcieli skorzystać z sposobności, żeby wtrącać się do naszych spraw wewnętrznych. Zapominali jednak o tem, że surowość wyroku toruńskiego i jego wykonanie zawdzięczali toruńczycy głównie Augustowi II, Niemcowi na polskim tronie. Dlatego trzeba „das Thorner Blutgericht”, jak Niemcy nazwali patetycznie sprawę toruńską, zapisać raczej na konto dynasty niemieckiego, który i pod wielu innemi względami źle się Polsce przysłużył.

Ciągle zamieszki wojenne, kwaterunki i kontrubycje odbiły się fatalnie na finansach Torunia. Kiedyś jedno z najbogatszych miast w Polsce, po r. 1703 zaczął Toruń szybko staczać się ku ruinie. Przed r. 1703 miało miasto zaledwie 23000 talarów długu; po nieszczęsnem oblężeniu wzrosły długi miejskie do 451000 talarów. Wielkim ciężarem był dla miasta kwaterunek saskiej gwardji koronnej (od r. 1716-1739); roczny koszt utrzymania pułku wynosił ok. 19000 talarów.

Nie dziw, że w takich warunkach odbudowa gmachów zniszczonych w r. 1703 postępowała zwolna. Do odnowienia ratusza przystąpiono do-



Ratusz przed oblężeniem z r. 1703.

pięro w r. 1722, w 16 lat później (1738r.) oddano ratusz do użytku. W mieście przez kilkanaście lat sterczały ruiny spalonych domów. Zubożałe mieszczaństwo nie było w stanie odbudować zniszczonych budynków. Tu i ówdzie jednak nowe życie rodziło się na zwaliskach. Około r. 1733 wybudował burmistrz Meissner pałac w „stylu lipskim” przy Rynku Staromiejskim nr. 7 (fasada zmieniona w r. 1800; dom mieści obecnie Kasę Skarbową). W podobnym stylu zbudował okazały dom bogaty kupiec Fenger w roku 1742 przy ulicy Mostowej (róg Ciasnej).

budować

Zmienne warunki polityczne i samowola rządzącej w Polsce warstwy szlacheckiej utrudniały wielce powrót do normalnych warunków. Stan prawny w epoce saskiej był bardzo niepewny, z czego korzystało warcholstwo i pieniactwo jednostek. Słynna jest sprawa typowego pieniacza owych czasów, Łukasza Konopki, który certował się z miastem Toruniem o dług jednego z mieszkańców. Walka trwała 8 lat; dochodzi nawet w r. 1742 do przelewu krwi w bitwie pod Rychnowem, gdzie toruńczycy zabijają brata Konopki, a jego samego ranią. Smutniejszy od tych walk zbrojnych jest widok walki trybunałów: sądu nadwornego królewskiego z trybunałem piotrkowskim; bezprawne kasowanie wyroków jest na porządku dziennym a kręactwo i protekcjonizm święcą triumfy.

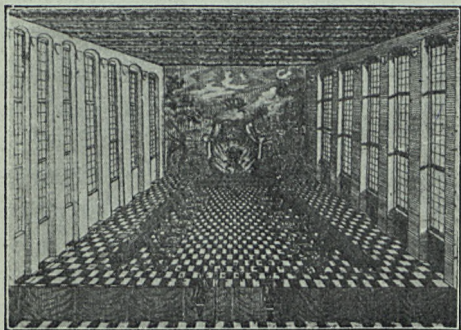
Podczas wojny siedmioletniej (1756-1763), w której Polska nie bierze udziału, jej granice stoją znowu otworem dla wojsk obcych. Rosjanie przez 4 lata (1758-1762) gospodarzą w Toruniu jak u siebie w domu, urządzając np. w Dworze Artusa cerkiew prawosławną. Ponownie ugina się miasto pod ciężarem przymusowych kwaterunków. W czasie okupacji rosyjskiej (r. 1760) przy ładowaniu amunicji nad Wisłą wybucha amunicja wskutek nieostrożności robotników, zabijając 20 ludzi; płonie też 5 domów na Rybakach.

W okresie poprzedzającym okupację rosyjską po długich staraniach udaje się protestan-

tom Starego Miasta, którzy od r. 1724 odprawiali nabożeństwa w Dworze Artusa (zamienionym na zbór św. Krzyża), uzyskać pozwolenie na budowę zboru. Położono fundament w roku 1743; budowę wykonano w latach 1753-56 (bez wieży, którą dodano w r. 1897).

Od r. 1760 zaczęło się ukazywać pierwsze toruńskie pismo periodyczne, a mianowicie: „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen nebst einem Anhang von gelehrten Sachen”, redagowane przez Samuela von Gereta, późniejszego prezydenta m. Torunia. Kontynuacją tego pisma była „Thorner Zeitung”, która wychodziła do r. 1923.

Ówczesny ruch umysłowy, w przeciwieństwie do w. XVI, nosi cechy wybitnie niemie-



Holdowanie mieszczan w wielkiej sali ratusza (maj r. 1765).

ckie. Upadek Polski wzmacnia w Toruniu skłonności odśrodkowe; stosunki z Polską ograniczają się prze-

ważnie do handlu, któ-

ry mimo ciężkich czasów odgrywa dużą rolę. Tak np. w r. 1764 wysłał Toruń Wisłą do Gdań-

ska 6500 łasztów zboża; w tymże roku wynosił obrót na rynku wełnianym 5800 centnarów wełny, których część przerobiły toruńskie przędzalnie. Niemają też był obrót w winach, mydle, towarach kolonialnych i piernikach.

Pod presją Rosji przystąpiło miasto w roku 1767 do konfederacji dysydentów, której główna siedziba znajdowała się w Toruniu. Ten niefortunny krok skłonił konfederatów barskich w r. 1769 do ataku nieudanego na Toruń, pod wodzą Miaskowskiego, Ponińskiego i Ujejskiego.

Na okres walki z konfederatami barskimi przypada też ostatnie działanie wojenne toruńskiej siły zbrojnej. W dniu 13. października r. 1769 w nocy zaatakowało 50 dragonów toruńskich wraz z 60 Rosjanami Bierzgłowo, zajęte przez konfederatów. Po zaciętej utarczce musieli konfederaci wycofać się z Bierzgłowa. Walki konfederatów z wojskami rosyjskimi trwały w okolicach Torunia do początku r. 1771.

Ostateczny cios zadał Toruniowi pierwszy rozbiór Polski (r. 1772). Wskutek osobistej interwencji Fryderyka II. pociągnięto granicę tak, że niemal wszystkie dobra Torunia pozostały po stronie pruskiej. Ażeby miasto zmusić do uległości, rząd pruski zabronił ludności majątków miejskich prawie zupełnie handlu z Toruniem. Cła tak po stronie polskiej jak i po pruskiej były tak wysokie, że handel toruński cofnął się raptownie. Kiedy miasto liczyło w r. 1772 jeszcze

8500 mieszkańców, wynosiła ich liczba w roku 1793 tylko 5570.

Pomimo to został Toruń wierny Polsce. Gdy w drugim rozbiórze Polski (r. 1793) Toruń odstępuje się Prusom, mieszkańcy zamykają bramy miasta przed zbliżającymi się wojskami pruskimi, które na rozkaz dowódcy, gen. von Schwerina, są zmuszone otworzyć je gwałtem.

4. Pierwsza okupacja pruska i wojny napoleońskie (1793—1815).

Samodzielność niemal suwerenna Torunia skończyła się: Toruń spadł do rzędu powiatowych miast pruskich. W najbliższych kilkunastu latach zyskał jedynie na warunkach pokojowych i ustalonych, które zaprowadziła sztywna, lecz zamiłowana w ładzie administracja pruska. Rozpoczęto reorganizację szkolnictwa; w r. 1793 zorganizowano czyszczenie ulic, w r. 1802 założono pierwsze latarnie na ulicach miasta.

Celowe zarządzenia władz i wspólność wyznaniowa z protestanckimi Prusakami skłoniła wnet niemieckich mieszczan toruńskich do pogodzenia się z nowym stanem rzeczy. Kiedy w sierpniu r. 1794 oddziały powstańcze Madalińskiego ukazały się pod Nieszawą, zagrażając Toruniowi, mieszczaństwo toruńskie pomogło Prusakom w odparciu powstańców. Podobnie bezskuteczne były usiłowania powstańców z korpusu Madalińskiego i Dąbrowskiego, ponowione

w okolicach Torunia w październiku. Tłumiąc powstanie kościuszkowskie, Prusacy zaaresztowali podejrzanych o sprzyjanie powstaniu ziem pomorskich i wielkopolskich, koncentrując ich w Toruniu, gdzie im wytoczono proces o zdradę stanu przed specjalnym trybunałem.

Łudziło się mieszczaństwo toruńskie, że królowie pruscy odnowią przywileje Torunia, jak to czynili niegdyś królowie polscy. W r. 1793 wysłał Toruń deputację do Fryderyka Wilhelma II z prośbą o zarządzenie upadkowi handlu toruńskiego, a gdy 3. czerwca r. 1800 bawił król Fryderyk Wilhelm III w Toruniu, mieszczaństwo ponowiło próby, prosząc m. in. o wznowienie prawa składowego. Złudzenia miały się rozwiać wkrótce, gdyż okazało się, że rząd pruski popiera swego pupilka Bydgoszcz na szkodę Torunia, i żadne późniejsze petycje nie odnosiły skutku. Linja polityki pruskiej była stała: pognać Toruń, który mimo okazywaną ciągle lojalność podejrzewano o tendencje polonofilskie, i zatrzeć ślady polskości w mieście, które w tylu ciężkich próbach dochowało Polsce wierności.

Dwór Artusa, rażący Prusaków portretami królów polskich, zdobiącemi fasadę, został zburzony w r. 1802. Dawne kolegium jezuickie, które po kasacie zakonu przeszło w r. 1773 na własność Skarbu Państwa, zamieniono na koszary artyleryjskie. Stopniowo Toruń przybierał wygląd miasta pruskiego, garnizonowego.

17246 00 0426
 250716
 Toruńskie to opisać

Handel w tym okresie był bez znaczenia, gdyż okolica Torunia przywykła w okresie odcięcia miasta od Prus Królewskich (obecnie Zachodnich) do zaopatrywania się w Gdańsku i Elblągu. Zwolna jednak liczba mieszkańców podniosła się do 8000, a liczba firm kupieckich do 77 (w r. 1804).

Wojny napoleońskie przerwały na szereg lat tę lekką poprawę. Pierwsze natarcie Francuzów na Toruń (w listopadzie r. 1806) odparli Prusacy; natomiast dzięki pomocy szyprów toruńskich, którzy ubezwładnili przewoźników Niemców i żołnierzy pruskich pilnujących łodzi i przewieźli Francuzów na brzeg toruński, wojska francuskie zajęły Toruń w nocy z 5 na 6 grudnia.

Szyprzy otrzymali za swój czyn patriotyczny od rządu Księstwa Warszawskiego 100 napoleonów nagrody; na pamiątkę tego zdarzenia ufundowali obraz wotywny w kościele N. Marji Panny, przedstawiający Łódź z wojskiem francuskim na Wiśle; obraz ten znikł podczas okupacji rosyjskiej w r. 1813.

Na mocy pokoju zawartego w Tylży Toruń wraz z ziemią chełmińską został włączony do Księstwa Warszawskiego, otrzymał jednak, podobnie jak Gdańsk, silną załogę francuską; część załogi stanowiły wojska polskie. Francuzi zajęli się umocnieniem Torunia, odnawiając wały i bastjony zniszczone w r. 1703 i dodając nowe fortyfikacje według najnowszego systemu. Podczas

wyładowywania amunicji dla garnizonu z bark na Wiśle nastąpił 7 sierpnia r. 1807 straszliwy wybuch, wskutek którego 70 ludzi straciło życie a 30 domów nad Wisłą runęło; szkód wyrządził wybuch na 110000 talarów reńskich.

W maju r. 1809 przypuścili Austriacy pod dowództwem gen. Mohra szturm do Torunia, starając się daremnie o zajęcie przyczółka mostowego na lewym brzegu Wisły. Obroną Torunia, którego załogę stanowił wówczas 1 pułk polski i 1 saski, kierował gen. Grabowski. W toku walk poległ 15 maja pułkownik austriacki Bruschi von Neuberg, któremu arcyksiążę Ferdynand kazał na miejscu śmierci wystawić w r. 1827 pomnik żelazny dotąd istniejący.

Podczas ataku austriackiego był Toruń tymczasową stolicą Księstwa Warszawskiego, którego rząd przeniósł się tu po zajęciu Warszawy przez Austriaków (w kwietniu r. 1809). Obecność rządu nie przeminęła bez śladu: zawdzięcza jej Toruń przedewszystkiem inicjatywę wzniesienia pomnika Kopernikowi. Na posiedzeniu Rady Stanu w dniu 11 maja uchwalono położyć na Rynku Staromiejskim kamień węgielny pod pomnik. Uroczystość miała odbyć się 15 sierpnia w dzień urodzin Napoleona; wskutek powrotu rządu do Warszawy termin opóźnił się o 5 dni. 20 sierpnia odbyła się uroczystość położenia fundamentu pod pomnik, na tem samem miejscu, gdzie dziś wznosi się pomnik Kopernika. Zamurowano w fun-

damencie napis fundacyjny, wryty na trzech tablicach miedzianych, wraz z medalem wybitym umyślnie z tej okazji. Niespokojne czasy nie pozwoliły rządowi na dokończenie rozpoczętego dzieła; później, gdy na tem miejscu miano wystawić pomnik z inicjatywy obywateli toruńskich, rozebrano fundament i dokument fundacyjny złożono w ratuszu.

W związku z pobytem rządu w Toruniu nastąpiła reorganizacja administracji i sądownictwa wzorem francuskim, obowiązującym w całym Księstwie Warszawskim. Zaprowadzono kodeks napoleoński i zamianowano „prezydenta municypalności”. W tymże czasie przekształcono fortyfikacje miejskie, niszcząc wiele zabudowań na przedmieściach; m. in. zburzono w r. 1811 zbór św. Jerzego, którego w dawnej postaci już nie odbudowano.

Kierując marszem wojsk do Rosji, przybył Napoleon 2 czerwca 1812 r. do Torunia i zamieszkał w domu przy Rynku Staromiejskim, na którego miejscu (jak i domu mieszczącego dawniej pocztę) znajduje się obecnie poczta. Zabawił w mieście do 6 czerwca; na jego rozkaz opróżniono ratusz, zamieniając go na szpital dla wojsk maszerujących do Rosji. Kościoły zamieniono na magazyny wojskowe.

W grudniu pojawiły się w Toruniu resztki wojsk napoleońskich, pobitych w Rosji. Napelnięły się szpitale a nawet domy prywatne chorymi;

całe miasto zamieniło się w jeden wielki szpital. Gdy w styczniu r. 1813 pojawiły się pierwsze pikiety kozackie przed miastem, wyrzucono w obawie przed bliskim oblężeniem chorych żołnierzy z miasta do pobliskich lasów, gdzie przeważnie zginęli od mrozu i wyczerpania.

Tymczasem otrzymał Toruń załogę złożoną z 4000 Bawarczyków, 600 Francuzów i 100 kanonierów polskich; komendę objął generał von Zoller.

7 lutego rozpoczęła dywizja piechoty rosyjskiej Wojnowa oblężenie; 8-go zjawia się konnica rosyjska Langerona. 9 lutego odbyła się pierwsza potyczka Bawarczyków z Rosjanami na przyczółku mostowym. Gdy 11 lutego piechota rosyjska opuściła pozycje przed Toruniem, konnica rosyjska kontynuowała oblężenie do 3 kwietnia, kiedy wojska oblegające otrzymały posiłki artylerji pruskiej. 9 kwietnia rozpoczęła artylerja oblężnicza bombardowanie miasta. 14 kwietnia biorą Rosjanie góry Piekarskie, a 16-go kapituluje Toruń, którego załoga padła w $\frac{1}{3}$ podczas oblężenia przeważnie wskutek chorób panujących w mieście.

Przedmieścia Torunia zostały zniszczone zupełnie mimo protestów gubernatora Wołyńskiego, ogólnie lubianego, już przed oblężeniem na rozkaz marszałka Davoust'a, który kazał także spalić miasteczko Podgórz i wieś Majdany (później już nie odbudowaną). Miasto samo ucierpiało silnie podczas bombardowania: 100 domów

legło w gruzach, m. in. został zniszczony dach na kościele N. Marji Panny, który do r. 1830 stał pustką jako smutna pamiątka po wojnach napoleońskich.

18 kwietnia zajęli miasto Rosjanie. Załoga rosyjska (2000 chłopów) pozostała w Toruniu do 18 września 1815 r.

5. Toruń pod panowaniem pruskim (1815—1920).

Na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego zajęli Prusacy Toruń 22 września 1815 r. 18 października hołdował Toruń Fryderykowi Wilhelmmowi III., który zamianował komendantem miasta pułkownika von Beneckendorffa und von Hindenburga, przodka znanego z wojny światowej marszałka Hindenburga.

Kongres wiedeński postanowił, że wszystkie ziemie, które przypadły Prusom przy podziale Księstwa Warszawskiego między Rosję a Prusy, miały być włączone do W. Księstwa Poznańskiego, stanowiącego jednostkę autonomiczną z własnym sejmem w Poznaniu. Tymczasem Prusacy, kierując się tradycyjną u nich pogardą dla traktatów jako „świszków papieru”, włączyli mimo protestów ziemię chełmińską wraz z Toruniem do Prus Zachodnich, które potem połączono z Prusami Wschodnimi w jedną „prowincję pruską” z sejmem w Królewcu. Polityce germanizacyjnej rządu pruskiego nie stało teraz nic na przeszkodzie, a ludność znużona przejściami wojennymi pod-

dała się narazie bez oporu wszelkim zarządzeniom władz.

Miasto otrzymało silny garnizon, na którego cele odstąpiło za 2000 talarów fortyfikacje miejskie, które władze pruskie rozbudowały od 1821-29 r. Po sekularyzacji klasztoru o. o. dominikanów zburzono klasztor w r. 1824 (w tymże roku zburzono też kościół św. Wawrzyńca przed bramą Chełmińską) a kościół św. Mikołaja w r. 1834, ażeby na tem miejscu zbudować magazyny wojskowe. Tak stracił Toruń dzięki barbarzyństwu Prusaków swój najokazalny kościół, pełen nader cennych pamiątek. Kilka ołtarzy przeniesiono do kościołów: św. Jakóba i św. Jana; grobowiec Tylickich znalazł schronienie w kościele N. Marji Panny; reszta niezmiernie cennych zabytków sztuki z kościoła św. Mikołaja znikła bez śladu.

Do r. 1831 rozwijał się bardzo pomyślnie handel Torunia z Polską. Wzrastający dobrobyt Królestwa Kongresowego wpłynął dodatnio na wzrost transakcyj handlowych. W r. 1826 otwarto w Toruniu Główny Urząd Cłowy. Do portu rzecznego zawinęło w r. 1827 blisko 1000 berlinek i ok. 1300 tratów.

Powstanie listopadowe podcięło gwałtownie rozkwitający handel. Rząd rosyjski zamknął granicę, a w r. 1837 podniósł cła tak dalece, że handel Torunia zamarł zupełnie. Toteż ludność miasta, która w r. 1818 wynosiła już 11064,

zmniejszyła się w r. 1840 do 8686 dusz (katolików 3713, protestantów 4670, Żydów 303).

Rząd pruski traktował Toruń w pierwszej połowie XIX w. po macoszemu, popierając natomiast Bydgoszcz, gdzie utworzono siedzibę regencji i umieszczono wiele innych urzędów. Przez 50 lat starał się Toruń daremnie o połączenie szosowe z Bydgoszczą, które otrzymał dopiero w r. 1850. Stan finansowy miasta był wskutek tego oplakany. Jeszcze w r. 1840 posiadał Toruń znaczny obszar, przeważnie z darowizn królów polskich, a mianowicie 27 wsi gospodarskich, 25 wsi dzierżawnych i 28 mniejszych folwarków, młynów i dworów, powierzchni ogólnej 7-miu mil kwadratowych. Ludność majątków m. Torunia liczyła wówczas 11142 dusze. W następnych ciężkich latach miasto było zmuszone sprzedać większą część majątków po niskich cenach; pozostał w posiadaniu miasta znaczny obszar leśny (4000 ha) i kilka wsi oraz 300 ha kęp i łąk nad Wisłą. Dzięki umiejętnej gospodarce majątki zyskały stopniowo na wartości i dziś jest Toruń jednym z najbogatszych w nieruchomości miast w Polsce.

18 listopada 1852 r. ukonstytuowała się toruńska Izba Handlowa, która zajęła się gorliwie sprawami gospodarczymi miasta. Oplakane warunki, w jakich Toruń znajdował się wówczas, znajdują wyraz w pierwszym sprawozdaniu Izby (z r. 1853), w którym czytamy m. in. takie znamienne zdania:

„Rozpatrując raz jeszcze dzisiejsze stosunki handlowe Torunia i porównując dzisiejszy Toruń z dawniejszym, nie możemy opędyć się obawom i z wielką troską patrzymy w przyszłość. Podczas gdy dawniej cała Polska przynosiła nam swe bogate dowozy i wzamian u nas się zaopatrywała, obecnie pozostaje nam zaledwie najbliższa okolica dla wymiany produktów.”

Powoli jednak budziło się życie w uśpionym przez długie lata Toruniu. W r. 1853 stawia miasto (ze składek zbieranych nawet zagranicą) pomnik swemu największemu synowi, Kopernikowi, na Rynku Staromiejskim. Inteligencja miejscowa zaczyna się zrzeszać w celach kulturalnych, najpierw inteligencja niemiecka, później polska. 19 lutego r. 1854 odbywa się posiedzenie założycielskie Copernicus — Verein für Wissenschaft und Kunst, towarzystwa, które istnieje do dziś. Publikacje towarzystwa zawierają bardzo cenny materiał do dziejów Torunia; zwłaszcza dzieje sztuki uwzględniają obszernie, wyświetlając wiele kwestyj spornych i mało zbadanych. Pierwszym prezesem był nadburmistrz Teodor Koerner. Staraniem towarzystwa urządzono w ratuszu Muzeum miejskie (w r. 1860); nie mogąc przeszkodzić burzeniu zabytkowych domów i bram, baszt i murów miejskich, które w w. XIX odbywało się na wielką skalę, Copernicus-Verein założył archiwum zabytków,

w którym zachowało się mnóstwo zaginionych zabytków Torunia w odbitkach fotograficznych.



Drzwi renesansowe z 4-ma porami roku (z muzeum miejskiego).

Pod względem gospodarczym zyskuje Toruń dużo przez otwartą w r. 1861 kolej żelazną do Aleksandrowa i Warszawy, która ożywia handel nadgraniczny z Polską. W następnych latach buduje się linie kolejowe do Wystruci, Poznania i Malborka, dzięki czemu Toruń staje się ważnym węzłem kolejowym. Szybszy rozwój Bydgoszczy nie pozwala jednak Toruniowi odzyskać dawne znaczenie handlowe a pierścien fortyfikacyj tamuje rozwój miasta.

Żywiół polski znajduje poparcie przez akcję ziemianstwa chełmińskiego, które w drugiej połowie w. XIX rozwija nader owocną działalność narodową, gospodarczą i społeczno-oświatową. W r. 1866 powstaje w Toruniu pierwsza polska instytucja finansowa, Bank Donimirski, Kalkstein i Łyskowski, z kapitałem 320000 talarów. Od r. 1867 wychodzi Gazeta Toruńska, dziennik doskonale redagowany, zasilany przez szereg lat przez najteższe pióra polskie. W r. 1869 powstaje w Toruniu Towarzystwo dla popierania moralnych interesów ludności polskiej pod zaborem pruskim, które zakłada 8 ochronek, wkrótce jednak zamkniętych pod

naporem polityki germanizacyjnej rządu pruskiego.

2 i 3 czerwca 1874 r. odbywa się w Toruniu pierwsza polska wystawa rolnicza i przemysłowa (na Rynku Welnianym na Mokrem). Społeczeństwo polskie Prus Królewskich liczy tu po raz pierwszy swoje siły, dostrzega luki w swym ustroju gospodarczym i odtąd w miarę możliwości stara się braki uzupełnić.

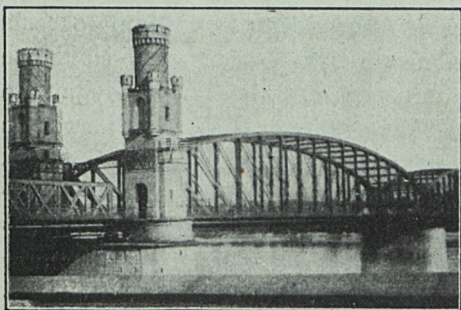
Dla rozwoju umysłowego w tym okresie niezmiernie doniosłe było Towarzystwo Naukowe w Toruniu, założone z inicjatywy Zygmunta Działowskiego 17 grudnia 1875 r. Pierwszym prezesem był Ignacy Łyskowski; później (do r. 1915) prezesował ks. Kujot, który nadał towarzystwu kierunek i ożywił jego działalność zwłaszcza w zakresie publikacyj. Kilkadziesiąt tomów Roczników, Fontes i Zapisków świadczy o ruchliwości Tow. Naukowego, które w pomorskim ruchu kulturalnym odegrało i do dziś odgrywa rolę bardzo poważną.

Tow. Naukowe gromadzi bibliotekę, która w r. 1923 weszła w skład Książnicy Miejskiej im. Kopernika, i od r. 1876 zbiory muzealne, przeniesione w r. 1883 do własnego gmachu Muzeum przy ul. Wysokiej. /

Ostatnie dziesięciolecia w. XIX i pierwsze w. XX cechuje bardzo ożywiony ruch budowlany. W r. 1872 kończy się budowę mostu żelaznego na Wiśle. Po r. 1878 powstają fortyfikacje pruskie.

skie od strony lądowej, uzupełnione murami aż po most kolejowy. Te wały i bramy nadawały Toruniowi przez 40 lat charakter silnej twierdzy, zwróconej przeciw Rosji, i dotrwały do r. 1919, w którym rozpoczęto ich rozbiórkę do dziś (r. 1929) jeszcze nie ukończoną.

Przypada ten okres ożywionego ruchu budowlanego na czas zupełnego upadku smaku;



Most kolejowy.

dlatego też budynkami wzniesionymi wówczas nie może się Toruń pochwycić.

[Prusacy starali się nowym budowlom na-

dać cechę gotyku krzyżackiego; próby te wypadły jednak bardzo niefortunnie, gdyż wystarczy spojrzeć się takim budowlom rzekomo gotyckim, jak poczta, szkoła przemysłowa (obecnie województwo), sąd powiatowy i okręgowy, żeby zauważyć, że to gotyk fałszowany i nieszczerzy.

Budynki prywatne ostatnich lat w. XIX i pierwszych w. XX rażą ckliwością i nudą, wiejącą z fasad pseudoklasycznych. Płaskie dachy tych nowych budowli odbijają rażąco od wyso-

Sydor, pieprzyc w bambus!

BO ON Z
TORUNIA

kich szczytów starych domów mieszczańskich. Ginie charakter średniowieczny śródmieścia toruńskiego, a choć na przebudowie starych domów nieraz zyskuje komfort, zatracą się zwolna patrycjuszowskie oblicze Torunia, ustępując miejsca szablonowi nowoczesnemu.

Przedmieścia rozrastają się niebywale, dosięgając na początku w. XX liczby mieszkańców śródmieścia. Szczególnie na przedmieściu Bydgoskiem powstają niektóre budowle, niepozbawione wdzięku. Starannie utrzymane ogrody, a zwłaszcza park miejski i ogród botaniczny (powstałe w pierwszej połowie XIX w.) nadają temu przedmieściu charakter miasta-ogrodu.

W ostatniej ćwierci w. XIX wzrasta się natężenie polityki germanizacyjnej. Język polski znika zupełnie ze szkół, przesiedla się nielicznych urzędników Polaków na Zachód Niemiec; Polacy stają się obywatelami drugiej klasy. Z ust monarchy padają słowa nieprzychylne dla polskości: 23 paździer. 1894 r. wygłasza Wilhelm II przed ratuszem toruńskim, który tyłu widział królów polskich, swą osławioną mowę antypolską, znaną w historii jako „mowa toruńska”. Kurs antypolski wydaje coraz to nowe owoce: rząd, udzielając otwartemu 4 października r. 1904 Teatrowi Miejskiemu subwencji, zastrzega sobie wyraźnie, że „teatr oddaje się przedsiębiorcy tylko do przedstawień w języku niemieckim”.

Kilka instytucyj użyteczności publicznej otrzymuje Toruń na przełomie w. XIX i XX. Zyskawszy po r. 1859 oświetlenie gazowe, otrzy-



Teatr Miejski.

muje światło elektryczne ze zbudowanej w r. 1898 Elektrow. miejskiej. 1 lutego r. 1899 uruchamia się tramwaje, nara-

zie na linii Dworzec miejski — Cegielnia, później także na Mokre i przedmieście Chełmińskie (przestrzeń trakcji wynosi $9\frac{1}{2}$ km.).

Krótko przed wojną buduje się duże gmachy publiczne przy ul. Szkolnej (obecnie Sienkiewicza); seminarja i koszary. Są to już ostatnie prace, wykonane przez Prusaków dla utrwalenia niemczyzny w Toruniu.

Wojny Toruń nie odczuł bezpośrednio, aczkolwiek pierwsze strzały ze strony niemieckiej padły właśnie w okolicy Torunia. 31 lipca 1914 zauważyła załoga twierdzy toruńskiej jakiś podejrzany ruch wojsk nad Drwęcą w Złotorji. Sądząc, że Rosjanie przekroczyli granicę, Prusacy zaczęli ostrzeliwać domniemany oddział rosyjski,

aż wkońcu okazało się, że to patrol niemiecki.

Blokadę Niemiec podczas wojny odczuł i Toruń, choć nie w tym stopniu, jak wielkie miasta Zachodu. Przyrost ludności słabnie: kiedy w r. 1910 liczy Toruń już 46227 mieszkańców (32⁰/₀ Polaków i 66⁰/₀ Niemców), 12 stycznia



Dworzec miejski.

r. 1919 (ostatnie liczenie ludności za czasów pruskich) ludność wynosi 47443 osoby (37¹/₂⁰/₀ Polaków i 62⁰/₀ Niemców). Odsetek ludności polskiej wzrasta stale (nawet według tendencyjnej statystyki pruskiej) i wynosi na początku r. 1920 conajmniej 45⁰/₀.

Ostatni rok panowania pruskiego mija dla Polaków toruńskich w radosnych przygotowaniach

do powrotu na łono Macierzy. Mnożą się kursy języka polskiego, zakłada się szkoły i ochronki, przygotowuje się spolszczenie nazw ulic, sięgając do starych dokumentów, i gdy 18 stycznia r. 1920 Prusacy opuszczają Toruń, miasto przybiera odrazu oblicze czysto polskie ku zdumieniu niedobitków niemieckich.

6. Toruń jako miasto wojewódzkie (od r. 1920).

Uroczyście powitało miasto wkraczające przez most kolejowy wojska polskie. Tysiące sztandarów o barwach narodowych ukazały się przez noc na ulicach miasta, i tysiączne tłumy witały z zapalem oswobodzicieli.

21 stycznia przybywa do Torunia Główna Kwatera Frontu Pomorskiego z gen. Hallerem na czele. „Błękitny generał” zdobywa sobie przebojem serca toruńczyków i odtąd jest częstym i zawsze mile widzianym gościem Torunia.

Tworząc z ziem, przyznanych Polsce przez traktat wersalski z dawnych Prus Zachodnich, i skrawka pow. niborskiego województwo pomorskie, rząd polski w uznaniu wypróbowanej wierności Torunia czyni go stolicą odrodzonego Pomorza. Toruń zyskuje liczne urzędy, dla których części w r. 1928 poczęto wznosić okazałe gmachy (Urzędu Wojewódzkiego, Sądu Apelacyjnego i Dyrekcji Lasów Państwowych).

Pierwszym wojewodą pomorskim mianuje rząd Stefana Łaszewskiego; jego następcami są

(do r. 1929): Jan Brejski, dr. Stanisław Wachowiak, Kazimierz Młodzianowski i Wiktor Lamot.

Dzięki spolszczeniu szkół i utworzeniu kilku instytucyj kulturalno-naukowych staje się Toruń poważnym ośrodkiem kulturalnym. Teatr miejski, utrzymujący się dotąd jako instytucja tendencyjno-germanizatorska przeważnie z subwencji, zdobywa sobie żywym słowem polskim, głoszonym ze sceny, wielką popularność. Otwarcie teatru spolszczonego odbywa się uroczyscie 28 listopada r. 1920 wystawieniem „Zemsty za mur graniczny” Fredry, pod dyrekcją Franciszka Frączkowskiego. Na wysokim poziomie artystycznym stawia teatr Mieczysław Szpakiewicz (1921-24), artysta-ideowiec niepospolitej miary. Pod dyrekcją Karola Bendy (1924-26) zaprowadza się operę i operetkę, dzięki czemu dramat schodzi na drugi plan. Dyr. Jerzy Rygier (od r. 1927) dostosowuje poziom teatru do obecnych warunków przesileniowych, co nie pozostaje bez wpływu na poziom repertuaru.

Promieniuje teatr toruński w tych latach także na prowincję przy pomocy objazdów po Pomorzu i występów gościnnych w Inowrocławiu, Ciechocinku i Włocławku, wywierając temsamem duży wpływ kulturalny na mniejsze ośrodki prowincjonalne.

18 grudnia r. 1920 ukazuje się pierwszy numer „Słowa Pomorskiego”, pisma wydawanego przez Sp. Akc. „Drukarnia Toruńska”, która pow-

stała celem wykupienia z rąk niemieckich gmachów „Thorner Ostdeutsche Zeitung” przy ul. św. Katarzyny. Pismo, redagowane przez poważny zespół współpracowników pod naczelną redakcją Stefana Sachy, doborem artykułów ze szczególnem uwzględnieniem spraw gospodarczych, społecznych i kulturalnych Pomorza zdobyło wkrótce miejsce naczelnego organu województwa pomorskiego. Na specjalną wzmiankę zasługuje dodatek literacko-naukowy „Mestwin”, który wobec braku obszerniejszego miesięcznika pomorskiego spełnia zadanie informowania naszej inteligencji o sprawach pomorskich sumiennie i bezstronnie.

Magistrat m. Torunia okazał wielkie zrozumienie dla spraw kulturalnych miasta, przejmując na etat nową instytucję naukową, stworzoną w 450-lecie urodzin Kopernika (19 lutego r. 1923), a mianowicie Książnicę Miejską im. Kopernika. Książnica powstała z połączenia 4 bibliotek: biblioteki Tow. Naukowego, biblioteki radzieckiej, biblioteki gimnazjalnej i biblioteki Copernicus-Verein'u. Rozwija się ta instytucja naukowa znakomicie pod wytrawnem kierownictwem dyr. Zygmunta Mocarskiego, znanego w świecie naukowym bibliografa i bibliofila. Książnica, oddająca nieocenione usługi wszystkim, którzy badają sprawy Pomorza i Torunia, liczy obecnie przeszło 100000 tomów; corocznie przybywa 2000—3000 tomów, z darów i zakupów, przyczem uwzględnia się przy kupnach w pierwszym rzędzie publikacje

dotyczące Torunia i Pomorza a w znacznej mierze i Copernicana. Księgozbiór zawiera mnóstwo rzadkich druków i rękopisów, m. in. przepięknie iluminowany rękopis z w. XV, pochodzący ze zniszczonej przez Turków biblioteki króla węgierskiego Macieja Korwina.



Książnica miejska im. Kopernika.

W r. 1922 powstaje Państwowy Zakład Higieny, w budynku dawnej ochronki przy Wałach, pod kierownictwem znakomitego bakterjologa dr. Kaczyńskiego. Instytut spełnia ważne posłannictwo, stojąc w szeregu instytucyj walczących skutecznie z plagą ludzkości, chorobami zakaźnymi.

W dziedzinie sztuki pierwsze lata po r. 1920 są dla Torunia krótkim okresem rozkwitu. Przy-

bywa do Torunia (przejsiowo) artysta tej miary co Julian Fałat; tworzy się szczupła, lecz dobra kolonja artystów-plastyków, która kilkakrotnie wystawia w salonach toruńskiego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Zabytkami miasta opiekuje się konserwator pomorski (niestety odwołany w r. 1923), kulturą muzyczną zajmuje się Pomorskie Tow. Muzyczne i założone w r. 1921 Konserwatorium, doskonale rozwijające się pod dyрекcją znanego kompozytora, Marcelego Popławskiego.

Działalności społecznej poświęcają się liczne stowarzyszenia; oświacie służą biblioteki i czytelnie, jak Tow. Czytelń Ludowych, Tow. Wiedzy Wojskowej i inne. Miłośnictwem książek zajmuje się Tow. Bibliofilów im. Lelewela (pod prezesurą dyr. Z. Mocarskiego). Zamiłowanie do rzeczy swojskich szerzy oddział toruński Polskiego Tow. Krajoznawczego (obecny prezes mjr. inż. Leśniewski); sport w myśl zasady: „w zdrowem ciele zdrowy duch” uprawiają z powodzeniem Toruński Klub Sportowy (znany w całej Polsce), Sokół, Klub Tennisowy, Klub Wioślarski (który zbudował sobie własny gmach na Kępie Bazarowej w r. 1927/8) i inne.

Rozwój gospodarczy Torunia, zahamowany podczas wojny, nabiera w ostatnich latach rozmachu. Ruch budowlany, choć nie dorównuje co do budowy domów mieszkalnych ostatnim latom przedwojennym, z każdym rokiem wzrasta.

Prócz dużych gmachów rządowych buduje się obecnie Kasę Chorych, domy dla podoficerów, domy robotnicze, most drogowy na Wiśle (przeniesiony z Opalenia), gimnazjum o. o. redemptorystów i sporo mniejszych gmachów.

W miarę polepszenia się konjunktury gospodarczej powstają nowe placówki handlowe i przemysłowe; sporo fabryk przechodzi w rę-



Magistracki dom mieszkalny.

ce polskie, a wskutek emigracji większej części Niemców i Żydów handel polszczy się szybko. Niestety od r. 1924 zauważa się znaczny, wciąż rosnący napływ Żydów z pobliskich województw środkowych. Napływ ten, o ile nie zostanie wkrótce zahamowany, w poważnej mierze zagrozi charakterowi polskiemu Torunia obecnie (w r. 1929) tak wybitnemu.

Na 52628 mieszkańców cywilnych (według obliczenia z 31. XII 1928) było tylko 2598 Niemców (5%) i 523 Żydów (1%). Toruń należy zatem do najbardziej polskich miast większych, tem się szczyci i pragnie zachować swe oblicze

polskie także w przyszłości. Jak w dawnych czasach i dziś chce być Toruń ostoją zdrowego, uczciwego mieszczaństwa, które spełnia ważną rolę w społeczeństwie a bez którego naród nie może istnieć. I tylko wtedy spełni Toruń swe zadanie na kresach Polski, gdy zachowa nieskazitelnego obcą domieszką ducha polskiego.

Tylko niezłomna solidarność całego społeczeństwa zapobiegnie obcemu zalewowi. Na cóż bowiem zdadzą się polskie urzędy, polskie szkoły i instytucje, kiedy handel i przemysł ponownie zagarną obce a nawet wrogie żywioły? Toruń do początku w. XIX nie wpuszczał Żydów zupełnie w obręb swych murów i dlatego przetrwał nawet najgorsze czasy upadku Rzeczypospolitej, gdy inne miasta polskie nieoględnie otwarły bramy swe odwiecznym wrogom mieszczaństwa polskiego i wskutek tego popadły w nędzę.

Niech przykład dawnych toruńczyków zagrożewa nas do walki; niech polski grosz zasila polskie mieszczaństwo, na pożytek całego społeczeństwa, które chce być gospodarzem we własnym domu, z takim trudem wyrwanym z rąk wroga.



Przechadzka po mieście.

Rozpoczynamy przechadzkę po mieście od ratusza, który stanowi jakoby serce średnio-wiecznego Torunia. W dzisiejszej postaci pochodzi ratusz z czasów przebudowy z końca w. XIV,



Ratusz od południowo-zachodu.

z wyjątkiem wieży, zbudowanej w w. XIII, oraz 2-go piętra i wieżyczek z lat 1602—1604. Facjatkę po stronie południowej, wschodniej i północnej

dodano podczas odbudowy ratusza z lat 1722-1738, balkon po stronie zachodniej przebudowano w r. 1867 w stylu pseudogotyckim.

Mimo tylu zmian późniejszych zachował ratusz naogół dość dobrze dawne cechy gotyckie: poważne ukształtowanie całości, pięknie profilowane wnęki; we wnętrzu mnóstwo sklepień gotyckich i luków. Z tym podkładem gotyckim łączy się doskonale wielkie okna holenderskie z początku w. XVII a we wnętrzu barokowe portale i prześlicznie rzeźbione drzwi.

Przechodzimy na dziedziniec ratuszowy przez bramę, zwróconą w stronę Dworu Artusa; nad bramą jest umieszczone godło miasta w piaskowcu. Po prawej stronie dziedzińca zwraca uwagę studzienka z figurą flisaka, dzieło berlińskiego rzeźbiarza Wolfa z r. 1914. W ścianie północnej i wschodniej dziedzińca znajdują się płyty grobowcowe mieszczan toruńskich, pochodzące ze zburzonego w r. 1818 zboru św. Trójcy (dawniej-



Studzienka z flisakiem w dziedzińcu ratuszowym.

szego ratusza nowomiejskiego). Na prawo od przejścia ku stronie północnej Rynku mieści się dawna izba sądowa ławników staromiejskich, do której wchodzi korytarzyk, zamknięty nazewnątrż drzwiami o malowidle przedstawiającem Sprawiedliwość. Izba sądowa posiada sklepienia go-

tyckie i we wnękach łukowych obrazy ze scenami sądowymi (m. in. sądenie burmistrza Rösnera w r. 1724). Obok izby sądowej karcer, wąska izba jednookienna. Na parterze poza tem jeszcze pokój Miejskiej Kasy Oszczędności, z pięknymi sklepieniami żebrowemi (w skrzydle w s c h o d n i e m). W rogu południowo-wschodnim, w podziemiach, sklep ratuszowy z potężnymi słupami granitowymi, na których opierają się sklepienia gotyckie.



Komnata królewska w ratuszu.

Na pierwszym piętrze, w korytarzu skrzydła wschodniego, zwracają uwagę przepięknie inkrustowane drzwi i odrzwia z pierwszej połowy w. XVIII (wejście do Miejskiej Kasy Głównej). W rogu

północno-wschodnim mieści się komnata królewska (nr. 28), w której zamieszkiwali królowie polscy, przebywając w Toruniu. Tu zmarł 17 czerwca r. 1501 król Jan Olbracht. Komnata królewska została w ostatnim czasie odrestaurowana i ozdobiona portretami królewskimi i staroświeckimi sprzętami. Największą ozdobą komnaty są drzwi z intarsjami (jedna z herbem króla Stanisława Poniatowskiego, Ciołkiem, druga z wyrokiem Salomona). Dawny



Drzwi z wyrokiem Salomona (w komnacie królewskiej ratusza).

portal komnaty, z r. 1605, znajduje się obecnie w pokoju nr. 27.

W korytarzu skrzydła zachodniego, północnego i wschodniego znajdują się tarcze herbowe starych rodów toruńskich (ok. 70-u), przeniesione z kościoła N. Marji Panny. Przy drzwiach pokoju nr. 26 umieszczono malowaną ławę sądową (z siedzeniami dla trzech ławników) z w. XVII. W skrzydle południowym w przedsionku zwraca uwagę duża szafa z inkrustacjami, przedstawiającymi 4 pory roku w postaciach kobiecych. Naprzeciwko szafy wejście do sali posiedzeń Magistratu, z bogatym portalem z piaskowca ozdobionym herbami miasta z różnych epok i napisem łacińskim, zakończonym słowami: „Nil prosunt moenia vallo, intima dum discors praelia civis agit” (Na nic mury obronne, jeżeli oby-

wateli niezgoda klóci). Drzwi pięknie inkrustowane; m.in. widnieje tu z jednej strony Orzeł polski, z drugiej Pogoń litewska, rzeźbione w kości słoniowej. Urządzenie sali magistrackiej pochodzi przeważnie z w. XVII i XVIII (m.in. piękny zegar z ozdobami miedzianymi). Ściany zdobią portret króla Stanisława

Augusta (pędzla Bacciarellego) i portrety burmistrzów i rajców miejskich z w. XVII i XVIII (najlepszy z nich portret rajcy Hübnera, pędzla Bartłomieja Strobla.)

Stąd przechodzimy korytarzami do sali posiedzeń Ra-

dy miejskiej w skrzydle zachodnim, stanowiącej niegdyś część wielkiej sali, która zajmowała niemal



Portret króla Stanisława Augusta
(z sali posiedzeń Magistratu).

całe pierwsze piętro skrzydła zachodniego. Na ścianie południowej wiszą 4 portrety królów (Bolesława Chrobrego, Kazimierza Odnowiciela, Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego); na ścianie północnej duży obraz, przedstawiający bitwę morską pod Latarnią (Wisłoujściem) w r. 1626.

Skrzydło zachodnie drugiego piętra zajmuje przeważnie Muzeum miejskie. W korytarzu skrzydła północnego m. in. łódź (tzw. gubiduszka) przywieziona podczas wojny przez Niemców z Polesia. Przed wejściem do muzeum odlewy gipsowe i fragmenty rzeźbione, przeważnie pochodzące z domów toruńskich zburzonych w w. XIX.

W pierwszej i drugiej sali Muzeum są rozmieszczone okazy kultur przedhistorycznych (począwszy mniej więcej od r. 6000 przed Chr.), pochodzące naogół z bliższych i dalszych okolic Torunia. Trzecia sala zawiera zbiór okazów sztuki stosowanej, numizmaty itp. Godna uwagi gablotka z czepkami warmińskimi, chełmińskimi, kaszubskimi i elbląskimi, oraz gablotki z fajansami chińskimi, delfckimi i ceramiką niemiecką, saską i kaflami średniowiecznymi. Przy końcu sali ciekawe okazy dawnej sztuki kościelnej i skrzy-



Czepki pomorskie (z Muzeum miejskiego).

W pierwszej i drugiej sali Muzeum są rozmieszczone okazy kultur przedhistorycznych (począwszy mniej więcej od r. 6000 przed Chr.), pochodzące naogół z bliższych i dalszych okolic Torunia. Trzecia sala zawiera zbiór okazów sztuki stosowanej, numizmaty itp. Godna uwagi gablotka z czepkami warmińskimi, chełmińskimi, kaszubskimi i elbląskimi, oraz gablotki z fajansami chińskimi, delfckimi i ceramiką niemiecką, saską i kaflami średniowiecznymi. Przy końcu sali ciekawe okazy dawnej sztuki kościelnej i skrzy-

nie z okuciami (np. chełmińska skrzynia sądowa).

W czwartej sali znajdują się przeważnie wyroby dawnych cechów toruńskich, puhary i skrzynie cechowe itp. Najcenniejszym zabytkiem jest tu szczątek ołtarza (tzw. tryptyku) z kościoła św. Jana (w. XV); malowidła ołtarzowe przedstawiają Zwiastowanie, Narodzenie i Obrzezanie Pańskie.

Wejście na wieżę (wysokości 40 m.) znajduje się w przedsionku przed drzwiami sali magistrackiej (schody obok szafy z 4 porami roku). Z wieży ratuszowej ma się piękny i rozległy widok na Toruń i bliższą okolicę; w dni pogodne można dojrzeć odległą o 16 km. wieżę katedry w Chełmży. Zwiedzenie wieży i sal ratuszowych codziennie od 10—2-giej za uprzednim zgłoszeniem się w pokoju nr. 29. Muzeum otwarte w niedziele, wtorki i piątki od 11—1-ej w południe.

Wychodząc z ratusza bramą południową widzimy u południowo-wschodniego rogu ratusza pomnik Kopernika. Pomnik, dzieło rzeźbiarza berlińskiego Tiecka (z r. 1853), przedstawia znakomitego astronoma toruńskiego w długiej, średniowiecznej szacie. W lewej ręce trzyma postać Kopernika astrolabium (dawny instrument astronomiczny), prawą ręką wskazuje ku niebu. Napis łaciński na pomniku opiewa: „Nicolaus Copernicus Thorunensis. Terrae motor, solis caelique

stator". (Mikołaj Kopernik toruńczyk. Ten który ruszył ziemię a wstrzymał słońce i niebo.)

Rynek Staromiejski, choć zatracił w w. XIX swój charakter średniowieczny, posiada jeszcze kilka budynków godnych uwagi. Po stronie południowej apteka „Pod Orłem” (nr. 4) z ładną fasadą z pierwszej połowy w. XIX i



Dwór Artusa.

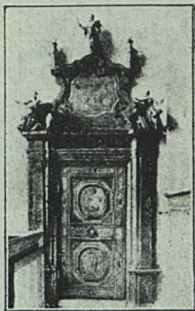
z malowniczym podwórzem. Dalej Dwór Artusa, zbudowany w latach 1889-1891 okazały gmach o fasadzie z cegły połączonej z czerwonym piaskowcem frankońskim, w stylu renesansu niemieckiego. Gmach ten, szerokości 25 m., zbudowano na miejscu dawnego, zburzonego w r. 1802 średniowiecznego Dworu Artusa; zawiera na parterze restaurację i składy, na pierwszym pię-

trze pokoje klubowe a na drugim piętrze 1 wielką i 2 mniejsze sale. Dzięki tym salom odgrywa Dwór Artusa (własność miejska) wielką rolę w życiu kulturalnym i towarzyskim Torunia, jako miejsce licznych odczytów, koncertów i zabaw. Obok Dworu Artusa dawny pałac Meissnera (zbudowany w pierwszej połowie w. XVIII) o fasa-

dzie silnie zmienionej w roku 1799 (obecnie Kasa Skarbowa); wewnątrz godne widzenia drzwi inkrustowane. Nr. 9-ty jest może najstarszym domem toruńskim (dawna bóżnica): fasada o szerokości dwuokiennej i charakterystyczne wnęki gotyckie wskazują na pochodzenie starożytne (prawdopodobnie z w. XIV). Szczyt gotycki, schodkowy został niestety zniesiony w w. XIX.

Stronę zachodnią Rynku zajmują tylko 4 gmachy: zbór staromiejski, poczta i 2 budynki prywatne (z 1-ej połowy w. XIX). Zbór staromiejski, gmach późnobarokowy z lat 1753—56 (wieża wysokości 64 m. z r. 1897), posiada we

wnętrzu niegdyś bogato polichromowanym pięknie rzeźbiony ołtarz z figurami 4 ewangelistów (dłuta toruńczyka Langenhahna), chrzcielnicę marmurową (pochodzącą z kościoła N. Marji Panny), nadzwyczaj bogato inkrustowane drzwi do zakrystji i kilka nagrobków mieszczan toruńskich z w. XVIII. Rozmiary zboru: długość 46 m., szerokość $22\frac{1}{2}$ m.



Obok zboru poczta z końca w. XIX, w stylu gotyku krzyżackiego, nieudolnie naśladowanym. Poczta stoi na miejscu dwóch domów, w których jednym zamieszkiwał Napoleon I w czerwcu r. 1812.

Drzwi do zakrystji w zborze staromiejskim.

Strona północna Rynku jest zeszpecona najgruntowniej: dawne fasady średniowieczne i barokowe ustąpiły w w. XIX bez wyjątku mniej



Dom „Pod Giwazdą” (Rynek Staromiejski 33).

lub więcej szablonowym budowlom. Hotel „Pod Trzema Koronami” (całkowicie przebudowany w w. XIX) gościł na początku w. XVIII Piotra W., jego żonę i carewicza. Strona wschodnia Rynku zachowała więcej cech starożytności: dom nr. 27 posiada piękny portal barokowy i drzwi rzeźbione z r. 1690; szczyt domu pod nr. 29 (z r. 1655) zachował dobrze cechy stylu barokowego, a dom nr. 33 („Pod Gwiazdą”) posiada najbogatszą fasadę

w Toruniu, zdobną kunsztownymi sztukaterjami, pięknym portalem i drzwiami dębowymi. Wewnątrz schody dębowe z rzeźbami figuralnymi. Dom ten pochodzi z r. 1699 i jest utrzymywany w dawnym stanie z pietyzmem.

Stąd zwracamy się ku stronie północnej Rynku i zdążamy ku kościołowi N. M. Panny. U wejścia (od ul. P. Marji) uderza wąski gmach gotycki, dziś plebanja, dawniej część klasztoru



Wejście na schody w domu „Pod Gwiazdą”.

franciszkańskiego (dom furtjana). Od strony ulicy zamyka dziedziniec kościelny mur gotycki dawnego klasztoru z 2-ma portalami, opatrzone blankami, szerniały od starości. Do muru przytyka krążganek barokowy z r. 1650, wsparty na słupach kamiennych.

Mimo bardzo skromnego ukształtowania zewnętrznego kościół sprawia wrażenie potężne, zwłaszcza od

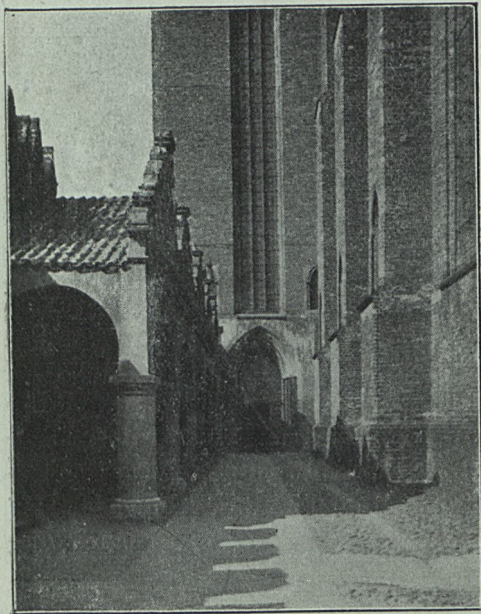
strony chóru ozdobionego nadzwyczaj malowniczą szczytnicą o 3 wieżyczkach. Pod brzegiem dachu biegnie szeroki fryz kratkowy a górne zakończenia okien posiadają maswerki siatkowe wykonane z cegły.



Kościół N. Marji Panny od wschodu.

O parę metrów nad ziemią widać w murach wnęki (razem 17), dawniej ozdobione statuami świętych; figury te niestety zaginęły, prawdopodobnie w w. XVI i XVII. Nawy posiadały

niegdyś 3 dachy, każda nawa dach oddzielny, zakończony szczytnicą gotycką (szczytnice podobne ma do dziś kościół św. Trójcy w Gdańsku); niestety podczas oblężenia r. 1813 ucierpiały te dachy tak dalece, że trzeba było rozebrać je; wówczas dano kościołowi dach dzisiejszy, przylaczający ogromem. W połowie w. XVII ścią-



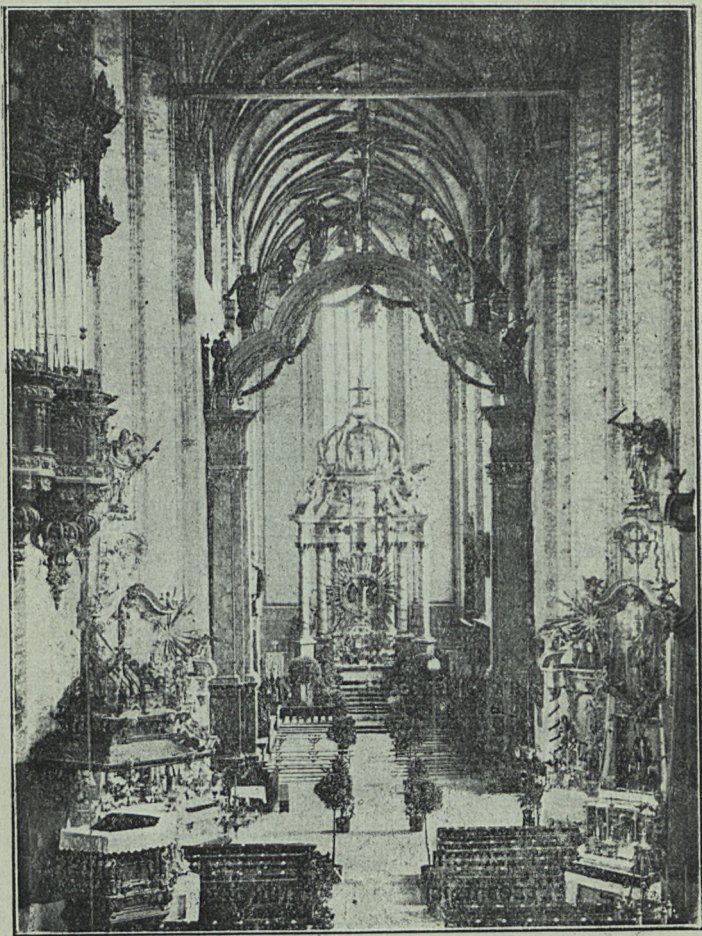
Wejście do kościoła N. Marii Panny od wschodu.

gnięto mury kotwica-
mi, ażeby
zabezpie-
czyć ko-
ściół od ru-
nięcia; mur
południo-
wy jest nie-
co pochy-
lony, co jest
widoczne,
gdy się
patrzy od
muru klasz-
tornego ku
Sądowi Okręgowemu.

Wnętrze kościoła tonie w półmroku, szczególnie w dni bezsłoneczne, gdy przez witraże sączy się światło

nikle i blade. Witraże pochodzą z końca w. XIX; godne uwagi są witraże nad portalem zachodnim (Sąd Ostateczny) i za wielkim ołtarzem (Zwiastowanie). Prawa nawa boczna, ze skarpaми wciągniętymi do wnętrza kościoła, jest szersza od lewej, która powstała z dawnego skrzydła południowego krużganku klasztornego. Na kilku skarpach prawej nawy zachowały się malowidła średniowieczne (z końca w. XIV), przedstawiające aniołów i świętych na tle architektury gotyckiej (św. Michała, św. Jana Chrzciciela, Chrystusa w biczowniku, Matkę Boską Bolesną, św. Szczepana, św. Andrzeja, św. Krzysztofa, św. Wawrzyńca, św. Marię Magdalenę i św. Elżbietę). Przy końcu prawej nawy duże epitafjum piwowara Neissera i jego żony z końca w. XVI; jest to dzieło 3 synów Neissera, o tyle cenne, że w górnej części przedstawia chrzest Chrystusa w Jordanie na tle ówczesnego Torunia. Pod tem epitafjum dwie postacie rycerzy, z nagrobka Tylickich (dawniej w kościele św. Mikołaja), z pierwszej ćwierci w. XVII. Obok, przy ścianie zachodniej, tzw. ołtarz polowy Sobieskiego.

Najpiękniejszy widok na wnętrze kościoła ma się od portalu zachodniego. Można stąd objąć jednym rzutem oka całe wnętrze, najpiękniejsze i najobszerniejsze w Toruniu (długość $67\frac{1}{2}$ m, szerokość w nawach 26 m., wysokość sklepienia 26.75 m.). Jak we wszystkich kościołach halowych nawy są równej wysokości; sklepienia, oparte na



Kościół N. Marji Panny. Widok na prezbiterjum, tęczę i w. ołtarz
(Po lewej stronie prospekt organów i kazalnica).

strzelistych filarach, posiadają niezmiernie kunsztowne żebrowanie gwiazdziste. Stąd też jest dobrze widoczne przedzielenie lewej nawy, opartej na dawnym krużganku, przez tzw. emporę czyli galerję, na której opierają się (w części środkowej) bogato rzeźbione organy (z r. 1609) niemal przeładowane w guście barokowym różnemi maskaronami, herbami, figurami i esami flo-^{resami}; jest tam i pelikan, król Dawid wygrzywający na harfie, aniołki ze skrzypcami; nie brak nawet bóstw mitologicznych Saturna i Merkurego, a od dołu zwieszają się trzy duże misternie rzeźbione szyszki. To dzieło nieznanego rzeźbiarza (robotą przypomina wzory gdańskie) otrzymało w ostatnich latach nowy mechanizm, poruszany elektrycznością.

Pod organami okazałe epitafjum Anny z Leszczyńskich Potockiej (um. w r. 1653); obok rzeźbiona w dębowem drzewie kazalnica (z r. 1605), z artystycznie modelowanemi maskaronami i podporami (niektóre twarze typowo polskie), figurami ewangelistów itd.; pokrywa akustyczna jest uwieczniona fantastyczną dekoracją z błogosławiącym Chrystusem pośrodku.

W prezbiterjum, oddzielonem od nawy głównej tzw. tęczą, po obu stronach w. ołtarza stoją stalle gotyckie z drzewa dębowego (z pocz. w. XV). Ornamentacja stanowi prawdziwy skarb wzorów gotyckich, ponieważ żaden wzór się nie powtarza. Do lewych stall przylega portal

grobowca Anny Wazówny, siostry Zygmunta III (um. r. 1625 w Brodnicy). Grobowiec, zamknięty drewnianą kratą rokokową z r. 1750, nie posiada oświetlenia górnego. W półmroku kaplicy widnieje postać królowy w alabastrze, w postawie leżącej, na sarkofagu, który stoi na podstawie z czarnego marmuru. Portal, wykonany wraz z grobowcem na rozkaz Władysława IV w r. 1637, jest uwieczniony herbem Szwecji (3 korony), Gotlandji (lew) i Wazów (snop) oraz postaciami alegorycznymi (Wiara, Nadzieja i Miłość). Całość tworzy harmonijny, przyjemny dla oka zespół.

Mniej fortunny jest w. ołtarz, ukończony w r. 1731; na 7-mu połączonych kolumnach spoczywa również złożona korona, podtrzymywana przez aniołów. Pomiędzy kolumnami w glorii Wniebowzięcie M. Boskiej. Ponad stallami z prawej strony epitafjum rodziny v. der Linde (z końca w. XVI) oraz tablica herbowa pułkownika polskiego v. Pistoris'a (z pocz. w. XVIII). Nad wejściem do zakrystji portret w. mistrza Poppo v. Osterna a naprzeciw ks. Racibora pomorskiego (oba fundacji pocztmistrza Rubinkowskiego z r. 1731).

Zakrystja jest najstarszą częścią kościoła (w. XIII); sklepienia gwiaździste, z rozetami w postaci głów, herbów i róży. Gotycka figura na szafie (Chrystus, z grupy Koronowania M. Boskiej) pochodzi prawdopodobnie z dawnego w. ołtarza. Ponad zakrystją dawny skarbiec.

Z zakrystji wiodą schody na emporę, gdzie za organami, w rogu północno-zachodnim, umieszczono zachowaną część dawnego, gotyckiego w. ołtarza (z lat 1350—80), składającą się z kilku tablic ozdobionych obrazami z życia Chrystusa, M. Boskiej i Świętych Pańskich. Pomimo różnych braków obrazy te posiadają dużą wartość jako rzadkie już w naszych kościołach pamiątki malarstwa średniowiecznego.

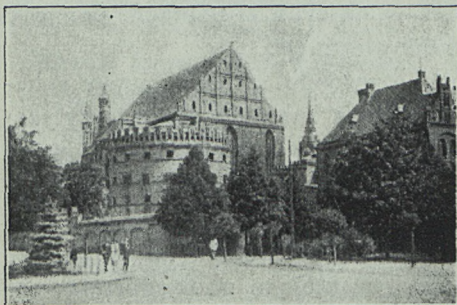
Pod emporą część dolna lewej nawy z kaplicą św. Trójcy, która znajduje się w przytykającej do zachowanego krużganku południowego części krużganku zachodniego. Kaplicę odnowiono niedawno.

Rzuciwszy jeszcze raz okiem na wspaniałe wnętrze kościoła i na stojące obok portalu zachodniego stalle (dawniej umieszczone w prezbiterjum), opuszczamy kościół i udajemy się ul. P. Marji (gdzie zauważamy stary dom ze szczytem barokowym pod nr. 7) na Piekary.



Starostwo powiatowe.

U wylotu północnego Piekar Pomorski Urząd Wojewódzki (dawniej szkoła przemysłowa); obok Teatr Miejski, naprzeciw będący w budowie gmach Województwa; dalej starostwo powiatowe, zbór reformowany i straż ogniowa. Naprzeciw fasady zachodniej kościoła N. Marji Panny tzw. okrągłak (więzienie celkowe), obok Sąd Okręgo-

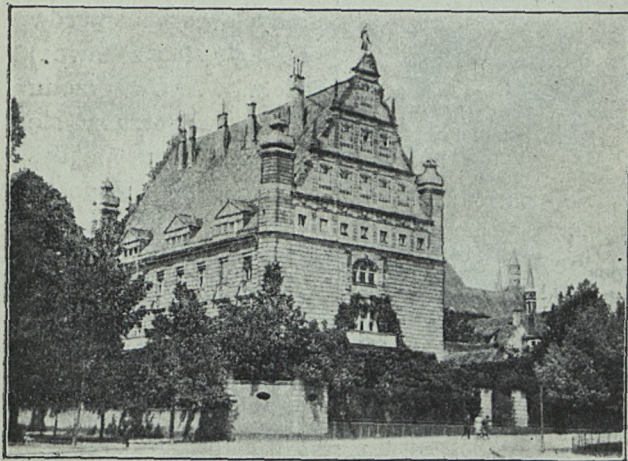


wy, za nim Sąd Grodzki, a obok niego Sąd Apelacyjny (wbudowie). Przy Piekarach obok Sądu Okrę-

gowego gimnazjum niemieckie (gmach z w. XVII). Po drugiej stronie Bank Polski, neorenesans z r. 1906. Dalej kilka starych domów, z których zasługuje na uwagę nr. 37 (tzw. Łuk Cezara), dom barokowy z ładną fasadą ozdobioną sztukaterjami, dom gotycki (nr. 9) i śpichlerz średniowieczny (nr. 4). U wylotu południowego Piekar, za murem, koszary racławickie z podoficerską szkołą marynarki wojennej. Na prawo uliczka Pod Krzywą Wieżą z najstarszym zabytkiem dawnych murów miejskich, Krzywą Wieżą (z r. 1271). Pochylenie wynoszące 1.40 m. odchylenia od pionowej, zostało

spowodowane przez ukośne położenie podglebia gliniastego.

Stąd udajemy się, mijając bramę Klasztorną (z wieków średnich, górna część nowsza) ulicą Rabjańską (kilka ciekawych budowli: śpichlerz gotycki—nr. 19; dom gotycki—nr. 6 i dom barokowy—nr. 4) na ul. Żeglarską, zamkniętą od



Bank Polski.

strony Wisły bramą Żeglarską (z w. XIX). Uderza fasadą szeroką, ozdobioną girlandami z owoców i innych motywów roślinnych odrobionymi w stiuku pałac biskupów kujawskich (nr. 8, obecnie Kasyno oficerskie), zbudowany w r. 1693 na rozkaz biskupa Dąbskiego, z piękną salą na piętrze. Obok dom Biblioteki Wojskowej. Naprzeciw

(nr. 5) piękny dom barokowy, niestety zeszpecony po pożarze płaskim dachem. Na rogu, naprzeciw kościoła św. Jana, plebanja świętojańska, dom gotycki ze skarpami (silnie zmodernizowany).

Stąd imponujący widok na kościół św. Jana, najstarszy kościół toruński (rozpoczęty po r. 1250, ukończony w r. 1497), o nadzwyczaj



Brama Klasztorna od strony
Wisły.

malowniczym rozkładzie płaszczyzn murów (z cegły i piaskowca) i dachów. Od przodu ciężka, wznosząca się na 40 m. wieża, niegdyś zakończona wieżyczką sygnaturową. Na wieży 5 dzwonów, z których największy tzw. Tuba Dei (trąba Boża) z r. 1500; mierzy u dolnej średnicy 2.27 m., do jego poruszenia trzeba 12-u ludzi; jest to największy

dzwon w diecezji chełmińskiej, do której należy całe Pomorze.

Każda z trzech naw kościoła jest nakryta osobnym dachem, poza tem mają kaplice po obu bokach dach pulpitowy. Ozdobą zewnętrzną kościoła są dwa przedsionki, północno-zachodni i południowo-zachodni, pierwszy z koronkową galeryjką z terrakotty, zakrywającą wklęsły dach.

Wchodzimy do kościoła kruchtą południowo-zachodnią. W prawej nawie mamy szereg kaplic; pierwsza (śś. Aniołów Stróżów) zawiera kilka pamiątek kopernikowskich: popiersie Kopernika, ufundowane w r. 1766 przez księcia Józefa Jabłonowskiego (dzieło rzeźbiarza krakowskiego Wojciecha Rogowskiego); nad niem epitafjum



Strona wschodnia Rynku Staromiejskiego i ul. Żeglarskiej oraz kościół św. Jana.

Kopernika (z końca w. XVI) i króla Jana Olbrachta, którego serce zostało w tej kaplicy w r. 1501 pochowane. Cennym zabytkiem jest bronzowa chrzcielnica gotycka (w. XIII) z drewnianem wiekiem barokowym; napis na chrzcielnicy niezrozumiały (prawdopodobnie o znaczeniu czysto ornamentacyjnym).

Druga kaplica (Matki Boskiej) zawiera m. in. 6 portretów szlachty polskiej z w. XVII i XVIII, pochodzących z trumien, a malowanych na blasze ołowianej; u góry duży obraz z w. XVIII (przybycie bojarów ruskich pod przewodnictwem jezuity Gwidona do Rzymu). Na ścianach 4 sceny z życia M. Boskiej (w. XVIII). W trzeciej kaplicy



Bartłomiej Strobl.
Św. Stanisław Kostka
przyjmujący z rąk
Matki Boskiej Dzie-
ciątka Jezus (z ko-
ściółki św. Jana).

(św. Stanisława Kostki) cenny obraz pędzla Bartłomieja Strobla (ok. r. 1640), przedstawiający św. Stanisława Kostkę przyjmującego z rąk M. Boskiej Dzieciątka Jezus; dalej pomnik nagrobny Aleksandra hr. Nostica (zm. r. 1663) i jego żony Katarzyny Wiesiołowskiej (zm. r. 1657) oraz marmurowy nagrobek Elżbiety Bąkowskiej (zm. r. 1662). W czwartej kaplicy

(św. Jana Nepomucena) godna uwagi figura Chrystusa z r. 1497; obok ołtarz, dawniej poświęcony św. Franciszkowi Ksaweremu (obecnie św. Franciszkowi z Asyżu).

W prezbiterjum w. ołtarz barokowy z r. 1638 wzgl. 1647; obraz ołtarzowy przedstawia M. Boską w chmurach, u jej stóp św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelistę. Za ołtarzem dwie szafy ścienne z kutymi w żelazie kratami z r. 1382 i 1384. Po bokach w. ołtarza stalle, których

części dolne (gotyckie) pochodzą z w. XV, górne z w. XVII i XVIII. W ścianie południowej przed drzwiami zamurowanymi brązowa płyta nagrobna z drugiej połowy w. XIV; płyta przedstawia burmistrza toruńskiego Jana z Soest (um. r. 1361) wraz z żoną w strojach bogatych mieszczan ówczesnych; całość w ramach architektonicznych, ozdobionych figurami apostołów i proroków; nad nimi anioły, unoszące dusze zmarłych do Boga; u dołu sceny fantastyczne: polowanie na niedźwiedzie, uczta ludzi leśnych itp. Na ścianie północnej, nad wejściem do zakrytści duże malowidło ściennie (mocno zniszczone) z końca w. XIV. Tematem obrazu jest Ukrzyżowanie, które zajmuje środkową część malowidła; po bokach znajdują się wyobrażenia, będące w związku z nagrodą i karą, ze zbawieniem i potępieniem (Sąd Ostateczny, cnoty i występki). Obraz, zakryty do r. 1908 tynkiem, został starannie odnowiony w r. 1921 przez art. malarza Jana Rutkowskiego z Poznania.



Matka Boska
z Dzieciątkiem
(z kościoła św.
Jana).

Pod freskiem znajduje się figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, oparta na konsoli przedstawiającej Mojżesza (symbol zasady teologicznej, że Stary Testament jest podstawą Nowego). Figura

M. Boskiej jest niepospolitem dziełem sztuki, ^{nie}nieznanego pochodzenia; obie rzeźby wykonano ok. r. 1420 z piaskowca.

W zakrystji godny uwagi krucyfiks, dzieło szkoły krakowskiej, z końca w. XV; po obu stro-
nach figury M. Boskiej i św. Jana z połowy w.
XIV; w ścianach szafy z okuciami średniowiecz-
nymi. Z początku w. XIV pocho-
dzą figury stiukowe pod przypo-
rami sklepieniowemi (przy ścia-
nie południowej obaj św. Jakó-
bowie, św. Jan Chrzciciel i św.
Jan Ewangelista, przy ścianie
północnej Chrystus Zmartwych-
wstały, Matka Boska, św. Kata-
ryzna i św. Barbara).



Bł. Dorota z Mon-
towa, św. Rozalja
i bł. Jufa, patronki
Pomorza (z kościo-
ła św. Jana).

Wyszedszy z zakrystji i zdą-
żając ku nawie lewej (północnej)
zauważamy po prawej stronie oł-
tarz poświęcony śś. patronkom
Pomorza, bł. Jucie, św. Rozalji i bł. Dorocie.
Obrazy pokryto w w. XVIII srebrną blachą. Na
ołtarzu znajdują się 3 relikwiarze średniowieczne
w kształcie popiersi; takie relikwiarze należą
w Polsce do rzadkości.

Pierwsza kaplica w lewej nawie (Najświętszego
Sakramentu) posiada w ołtarzu obraz przedsta-
wiający Ostatnią Wieczerzę (w. XVIII), który jest
pokryty pięknie trybowaną blachą srebrną. Kaplica
ta jest oddzielona od kościoła kratą żelazną.

W następnej kaplicy (św. Krzyża), z ołtarzem św. Ignacego Lojoli, są na ścianach 4 obrazy ze scenami z życia św. Ignacego. Przylegająca kaplica św. Józefa posiada jednolitą boazerję rokokową. Najwięcej pamiątek polskich zawiera kaplica św.

Barbary (szyperska).

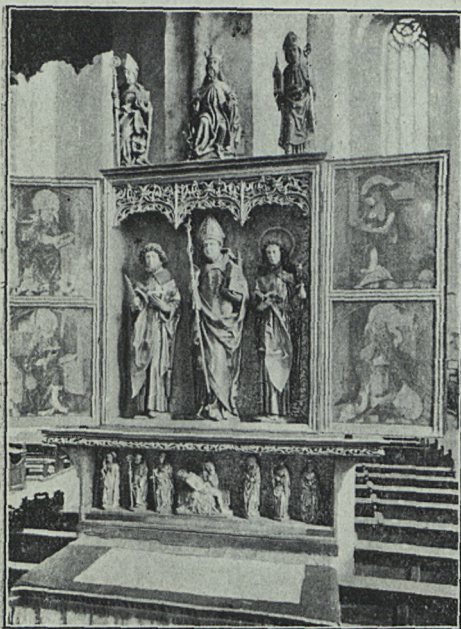
Kilka tu napisów polskich; np. na ołtarzu napis: „Ten ołtarz św. Barbary fundacji Cechu Sternickiego dnia 20 czerwca roku 1631”. Charakterystyczny jest obraz wotywny przedstawiający Chrystusa w



łodzi na je- Cudowny Pan Jezus z kościoła św. Jana. ziorze; łódź

plynie pod banderą polską. Najpiękniejszą ozdobą kaplicy są boazerje z w. XVIII, o bogatej, barwnej ornamentacji.

Naprzeciw tej kaplicy wisi duże epitafjum ku czci Sobieskiego (fundacja Rubinkowskiego z r. 1724). Przy pierwszym filarze (zachodnim) ołtarz renesansowy z rzeźbą gotycką (Zaśnięcie



M. Boskiej); na tym samym filarze epitafjum Kaspra Fri-siusa i jego żony (z roku 1586), z piaszkowca; nad niem epitafjum poczt-mistrza Ru-binkowskie-go (w. XVIII). W nawie głównej po lewej stronie duży obraz z w. XVI,

przedstawia-
jący Chry-
stusa (niefortunnie odnowiony), na tarczy prezbi-
terjum krucyfiks z w. XV. W drugim ołtarzu
po lewej stronie nawy głównej obraz z w. XVII
(Zdjęcie z krzyża); w ostatnim ołtarzu Chrystus
na krzyżu (z w. XV), pokryty blachą srebrną;

po obu stronach krzyża figury Matki Boskiej i św. Jana (z w. XVII).

Po prawej stronie pierwszy ołtarz, poświęcony św. Wolfgangowi, jest typowym ołtarzem gotyckim z pocz. w. XVI, w kształcie szafy (tzw. tryptyk). W pośrodku ołtarza jest widoczny św. Wolfgang (patron Tyrolu) między św. Bartłomiejem i św. Jakóbem (postacie świętych polichromowane i złocone). Na otwartych skrzydłach 4 Ojców Kościoła (śś. Augustyn, Ambroży, Grzegorz i Hieronim), na stronie zewnętrznej śś. Małgorzata, Dorota, Apolonja i Agnieszka. Wieńczą ołtarz figury Boga Ojca, św. Stanisława z Piotrowiną i św. Wolfganga. Na predelli (podstawie) ołtarza Matka Boska Bolesciwa w otoczeniu świętych. Oryginalnie ozdobione jest antependjum (dolna część ołtarza): na żółto lakierowanej desce są porozrzucane pstrami kolorami namalowane sceny rodzajowe, biblijne, ptaki, zwierzęta, budowle, drzewa, nawet Chinczycy na tle pejzażu chińskiego; wszystko w gęście pierwszej połowy w. XVIII, czasów lubujących się w imitacjach chińskiej porcelany. Drzewa i figury są wycięte ze starych sztychów i ponalepiane. Następny ołtarz z rzeźbą gotycką (św. Anna Samotrzecia); ostatni ołtarz (wschodni) posiada piękną rzeźbę gotycką, Wniebowzięcie św. Marji Magdaleny.

Widok na kościół od wejścia głównego jest niestety zasłonięty olbrzymiem pudłem organów,

zbudowanych w połowie w. XIX między filarami wieżowemi; wewnątrz jest mniej wspaniałe od wnętrza kościoła N. Marji Panny, gdyż tu prezbiterjum jest znacznie niższe od naw (nawy 27 m., prezbiterjum 17 m. wysokości). Sklepienie gwiazdziste na tle tynkowanych ścian nie uwydatnia się w dawnej piękności, jaką miało w wiekach średnich, gdy kościół nie był jeszcze pokryty jednostajną warstwą tynku.

Zwracając się ku wejściu głównemu, zauważamy po obu stronach wejścia dwie rzeźby drewniane gotyckie z r. 1497, wyobrażające św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelistę; św. Jan Chrzciciel, odnowiony przez J. Rutkowskiego, lśni przepięknymi barwami dawnej polichromji.



Dom urodzin Kopernika (ul. Kopernika 15).

Opuściwszy kościół wejściem północnem, zwracamy się ku ul. Kopernika, gdzie pod nr. 15 znajduje się dom, w którym urodził się 19 lutego r. 1473 Mikołaj Kopernik; w 450-tą rocznicę jego urodzin wmurowano tu tablicę granitową z odpowiednim napisem. Obok dom gotycki (nr. 13) ze szczytem schodkowym.

Stąd udajemy się ku ul. Łaziennej, mijając (po stronie południowej kościoła św. Jana) dawne kolegium jezuickie (obecnie Pow. Kom. Uzupełnień). Na rogu ul. Łaziennej i Ciasnej tzw. Czer-

wony Śpichrz (niegdyś dom patrycjuszowskiej rodziny Eskenów), budynek gotycki, przebudowany ok. r. 1600 w stylu renesansowym; posiada piękny portal z piaskowca i drzwi dębowe ze scenami z przypowieści o synu marnotrawnym. Pod nr. 3 śpichrz średniowieczny, nr. 4 dom ze szczytem renesansowym nr. 22 dom zw. XVIII (barokowy).

Udajemy się stąd ul. Ciasną (po lewej śpichrze ze starymi godłami na zwornikach) ku ul. Mostowej. Jest to najładniejsza najbardziej malownicza



Barokowe domy bliźniacze przy ul. Chelmińskiej.

ulica Starego Miasta, z kilkoma starymi domami (nr. 22 dom gotycki, przerabiany w w. XVII; nr. 14, róg Ciasnej, dom niegdyś Fengerów z w. XVIII, miejsce ur. Fryderyka Skarbka; nr. 6 śpichrz gotycki ze szczytami półkolistymi, w sieni schody z w. XVIII; nr. 1 śpichrz z w. XVIII, z tablicami

herbowemi). Zamyka ją ku Wiśle brama Mostowa, z początku w. XV, z zakończeniem blankowem. Wewnątrz bramy tablica (niemiecka) z najwyższymi wodostanami (18. 2. 1570, 17. 2. 1584 i 16. 3. 1719). Przed bramą, stanąwszy w pewnem oddaleniu nad brzegiem Wisły, ma się, patrząc ku północy, nadzwyczaj malowniczy widok na najstarszą część Torunia.

Powróciwszy do bramy Mostowej zbaczamy na prawo, w ulicę Podmurną. Zamyka widok wyniosły budynek gotycki, tzw. Dwór Mieszczański, zbudowany pod koniec w. XV na rogu południowo-zachodnim muru zamkowego, jako letnie miejsce zebrań Bractwa św. Jerzego. Dolna część wieży („die Wachte”) jest pozostałością zamku krzyżackiego i może najstarszym budynkiem w Toruniu (prawdopodobnie z 4-go dziesięciolecia w. XIII). Dwór Mieszczański stracił w ciągu wieków charakter starożytny i został odnowiony w latach 1883/4 nie beznagannie.

Ulicą Podmurną idziemy wzdłuż dawnego „parkanu” zamkowego w stronę ul. Szerokiej, mijając kilka starych śpichrzów, ul. Ciasną (która między ul. Podmurną i Mostową odznacza się dwoma łukami przypornymi), basztę miejską, tzw. Monstrancję, i charakterystyczny dom z wystającym pięterkiem (takich domów jest przy ul. Podmurnej razem 3) i zdążamy ul. Szeroką i ul. Królowej Jadwigi do Rynku Nowomiejskiego. Róg północno-zachodni Rynku zajmuje apteka

Pod Lwem, udatny dom neogotycki z pierwszej połowy w. XIX, róg południowo-zachodni gospoda Pod Modrym Fartuszkciem, tradycyjna gospoda toruńska z fasadą barokową (data na froncie: 1489 — jest fantastyczna i nie odpowiada — nieznaney zresztą — dacie założenia). Przy Rynku poza tem kilka starych domów, zmodernizowanych (nr. 5, z fasadą stiukową, nr. 8, 15 i 22); pośrodku wznosi się cerkiew prawosławna, zbudowana w latach 1818-24 jako nowomiejski zbór św. Trójcy na miejscu przerobionego w w. XVII z ratusza nowomiejskiego, gotyckiego zboru. Budowla ta



niczem się nie odznacza. Obejrzawszy stare godła cechowe, które zdobią Gospodę Zjednoczonych Cechów (ul. Sukiennicza 16), zwracamy się na południe, gdzie wznosi się kościół św. Jakóba.

Zbudowany jako kościół parafjalny Nowego Miasta w latach 1309-1350, kościół św. Jakóba, założenia bazylikowego (nawy boczne niższe od głównej nawy), jest prawdziwem arcydziełem sztuki gotyckiej. Ażeby móc osądzić całą jego

piękność, trzeba obejść go naokoło; w przeciwieństwie do fasady głównej, dość skromnej,

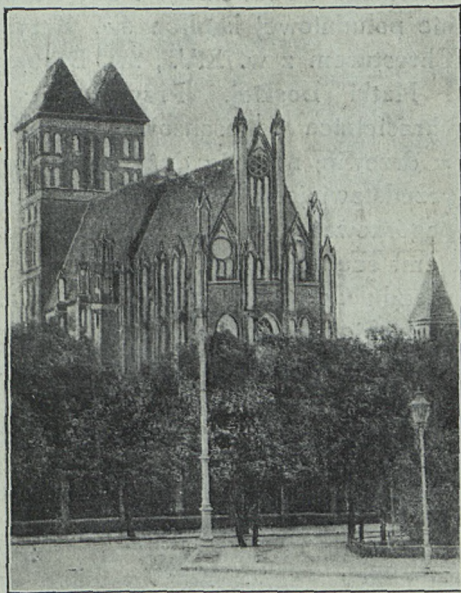


nad którą wznosi się wieża rozszerzająca się ku górze (obok wejścia głównego kaplica ogrójcowa), fasady boczne, a zwłaszcza prezbiterjum, są rozczłonkowane z fantazją godną podziwu.

Kościół św. Jakóba od północo-zachodu. Skarpy bogato profilowane, stopniowo zwężające się ku górze, są zakończone pięknymi pinaklami. Śliczne jest uwieńczenie ośmiobocznej wieżyczki schodowej przy rogu południowo-zachodnim prezbiterjum; niezwykle strzelista jest fasada absydy (wschodnia fasada prezbiterjum) ozdobiona 3-ma rozetami i 8-ma sterczynami

(pinaklami) w kształcie wieżyczek; oryginalne jest też wykonanie śmiałego pomysłu konstrukcyjnego przy zakrystji, gdzie skarpa jest ponad dachem przerwana i połączona zapomocą łuku przypornego z pełną fantazji wieżyczką. Jeżeli dodamy, że surowa cegła fasad jest urozmaicona cegłą glazurowaną żółtą i zieloną (naokoło całego kościoła biegnie gzyms z cegieł glazurowanych a naokoło prezbiterjum i zakrystji pasmo napisowe), to zrozumiemy, dlaczego św. Jakób jest najwybitniejszem dziełem budownictwa kościelnego w dawnych ziemiach krzyżackich i wzbudza zachwyt miłośników architektury gotycznej.

Wnętrze, wskutek stosunko-



Kościół św. Jakóba od wschodu.

wo niewielkich rozmiarów kościoła (długość 53 m., szerokość wraz z kaplicami 29 m., wysokość nawy głównej $20\frac{1}{2}$ m., naw bocznych 10 m.), nie sprawia tak potężnego wrażenia, jak wnętrze kościołów staromiejskich i uderza zwłaszcza w dni pochmurne ponurością.

- I Kaplice, razem 7, ze strony zewnętrznej naw bocznych, posiadają jednolite boazerje rokokowe z w. XVIII. Po stronie północnej znajdują się kaplice św. Stanisława biskupa, św. Antoniego Padewskiego i św. Rodziny; po stronie południowej kaplice św. Krzyża (z pięknym Chrystusem z w. XIV.), św. Barbary, św. Trójcy i Matki Boskiej. Przy kaplicy św. Krzyża chrzcielnica renesansowa (w. XVI.) rzeźbiona w drzewie; nad nią duży obraz olejny z w. XV., przedstawiający Mękę Pańską; na tle krajobrazu pagórkowatego widać Jerozolimę z poszczególnymi scenami Pasji, poczynając od triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy aż do złożenia w grobie; dodane są sceny Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia (razem 20 scen i 200 figur); początek Pasji na lewo pośrodku. U dołu pośrodku klęczy fundator (duchowny). Obraz pochodzi prawdopodobnie z Holandji (szkoła Memlinga). Naprzeciw kaplicy (na południowo-wschodnim filarze wieżowym) malowidło ściennie z drugiej połowy w. XV., Matka Boska z Dzieciątkiem, stojąca na półksiężycu, w aureoli promieni słonecznych; obok św. Dorota i św. Se-

bastjan. Podobne malowidła ukrywają się jeszcze pod warstwą tynku (ślady widoczne np. po lewej stronie głównego wejścia i pod organami).

Organy są dziełem sztuki podobnem do organów w kościele N. Marji Panny i pochodzą z tego samego czasu (z r. 1611). Mimo bogactwa ozdób (głów ludzkich i zwierzęcych, maskaronów, herbów Polski, Prus. Królewskich, Starego i Nowego Miasta, filarów i szyszek) całość nie jest przeładowana, stanowiąc arcydzieło rzeźbiarstwa późnego renesansu.

Nad wejściem do prezbiterjum tzw. tęcza z Męką Pańską (z r. 1733). W prezbiterjum, na wysokości 3.75 m. biegnie wzdłuż ścian napis gotycki na płytach majolikowych, opiewający, że w r. 1309 biskup chełmiński Herman położył kamień węgielny pod budowę tego kościoła, poświęconego czci św. Jakóba Apostoła Starszego. Malowany, już niezupełnie czytelny napis gotycki widnieje nad drzwiami zakrystji, które są obramione ceglami glazurowanymi na zielono i żółto, przeplatanymi ceglami palonemi na czerwono. W. ołtarz (z r. 1732) posiada duży obraz, przedstawiający św. Jakóba jako pielgrzyma. Stalle pochodzą z początku w. XVII., górna część z w. XVIII.

Naprzeciw ambony (rokokowej z r. 1770), na konsoli rokokowej i pod baldachimem gotycka rzeźba w drzewie, polichromowana (M.

Boska z Dzieciątkiem; w. XV). Przy ścianie wschodniej nawy południowej cudowny Pan Jezus (z w. XIV); chusta naokoło bioder z jedwabiu, włosy naturalne, według legendy odrastające.

Opuściwszy kościół kruchtą północno-zachodnią (w ścianach kruchty kilka starych nagrobków, których kilkanaście wmurowano także między skarpami naokoło kościoła) udajemy się, minawszy główną furtę, przy której zachował się stary mur gotycki i dawna kaplica kalwaryjna, ul. Szpitalną (pod nr. 4 stary szpital świętojakóbski z krucyfiksem) ku kościołowi garnizonowemu.



Kościół garnizonowy.

Kościół garnizonowy (od r. 1920 katolicki kościół wojskowy pod wezwaniem św. Katarzyny) został zbudowany jako zbór protestancki dla garnizonu toruńskiego w latach 1894—97, w nieudanym stylu gotyckim. Wieża (86 m.) jest najwyższą wieżą w Toruniu. Wnętrze ozdobiono w ostatnich latach rzeźbami i malowidłami na sklepie-

niach i ścianach, nadając kościołowi charakter katolicki.

Przylega do kościoła działnica św. Katarzyny, która powstała pod koniec w. XIX i na początku w. XX. Przy placu 18 stycznia dworzec miejski, skąd wiedzie przez Wisłę, kępę Bazarową i Starą Wisłę most kolejowy, długości 1003 m., zbudowany w r. 1872 a obecnie wzmacniany; drugi most (drogowy) buduje się obecnie naprzeciw tzw. Grzyba na przedmieściu Bydgoskiem. Oba mosty służą komunikacji miasta z dworcem przedmiejskim po lewej stronie Wisły. Latem kursuje po Wiśle przewóz parowy, od wylotu ul. Łaziennej ku kępie Bazarowej, której nazwa pochodzi prawdopodobnie od średniowiecznych bud bazarowych kupców przyjezdnych.

Wróciwszy do śródmieścia, zdążamy ul. św. Katarzyny (pod nr. 4 okazały gmach Drukarni Toruńskiej, której nakładem wychodzi dziennik „Słowo Pomorskie“ od grudnia r. 1920), ul. Sukienniczą, ul. Jęczmienną (2 rogi Jęczmiennej i Sukienniczej zajęte przez gmachy fabryki pierników dawn. Richard Thomas) i Proską ku ul. Wysokiej; tu pod nr. 12 Książnica Miejska im. Kopernika, najpoważniejsza instytucja naukowa Torunia, z czytelnią czasopism, otwartą codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od $1\frac{1}{2}$ 10 — 12-tej i od 4-tej do $1\frac{1}{2}$ 8-ej. Księgozbiór obejmuje prze-

szło 100 000 tomów, niemal wyłącznie dzieł naukowych.

Minąwszy gimnazjum męskie (Zaulek Pro-sowy 13) wchodzimy na podwórko starego domu mansardowego, Most Pauliński 2, gdzie się zachowała część muru klasztoru dominikańskiego, zburzonego w r. 1824 (kościół dominikański św. Mikołaja, który stał naprzeciw dzisiejszego gimnazjum męskiego, zburzono w r. 1834).

Część południowa ul. Szewskiej zachowała nieźle charakter starożytny (wąskie fasady, dachy spadziste), naogół jednak ta część miasta zawiera mało rzeczy ciekawych. Zwracamy się ul. Szczytną (pod nr. 19 bóżnica; nr. 9, 11, 13 i 15 stare domy) ku ul. Szerokiej, głównej arterji handlowej Torunia, z eleganckimi składami (kilka składów cukierków, w których można nabyć słynne pierniki toruńskie) i popularnemi kawiarniami („Pomorzanka“ i „Bristol“). Minąwszy Bank Związku Spółek Zarobkowych (naprzeciw wylotu ul. Mostowej) zdążamy ku Przedzamczu (na rogu dom towarowy Czesława Buzy) i mijając „Strzelnicę“ i szpital miejski zdążamy ku ruinom zamku krzyżackiego.

Wkrótce po przybyciu na prawy brzeg Wisły (r. 1231) rozpoczęli Krzyżacy budowę zamku, którego najstarsza część, wieża strażnicza (die Wachte) tworzy obecnie część Dworu Mieszczańskiego. Budowę ukończono prawdo-

podobnie do r. 1270. Zamek zajmował cały klin dotąd po większej części jeszcze odgraniczony murami, między ul. Podmurną, Szewską, Przedzamczem i Wisłą; w tych rozmiarach zachował się do lutego r. 1454, kiedy toruńczycy zdobywszy zamek podpalili go i zniszczyli. Z licznych budynków zamkowych, z których najważniejszym był tzw. dom zakonny wraz z kaplicą, zachowały się tylko resztki, a mianowicie wieża strażnicza, tzw. parkan przy ul. Podmurnej, część muru przy Przedzamczu (najciekawszy widok



Ulica Podmurna z widokiem na Dwór Mieszczański.

na te mury zewnętrzne w podwórzu „Strzelnicy”), dwie bramy zamkowe (jedna z nich zamurowana), fundamenty wysokiego zamku i część jego murów (np. ściana dawnej sali kapitulnej), sklepiony ganek i tzw. dansker (gdanisko, miejsce ustępowe ponad rzeczką Mokrą), wieża, niegdyś wyższa o 1 piętro. Całość tworzy malowniczy zespół, niestety zszpecony licznymi przybudówkami z ostatnich kilkunastu lat.

Na tem kończymy przechadzkę po śródmieściu. Przedmieścia najlepiej zwiedza się przy pomocy tramwajów. Linja Dworzec miejski — Cegielnia wiedzie z dworca miejskiego

przez śródmieście na przedmieście Bydgoskie. Ażeby zwiedzić ogrody miejskie, trzeba wyjść przy ul. Konopnickiej. Tu zaczyna się park miejski, który wraz z parkiem Cegielnia tworzy obszar o charakterze leśnym (powierzchnia wraz z lasiem przy koszarach 65 ha). Najbardziej malownicze części parku znajdują się przy kiosku z widokiem na Wisłę i Podgórz, przy stawie łabędzim i przy hali wystawowej (otwartej w r. 1928).

Bliżej miasta, odgraniczony od Wisły Rybakami, znajduje się ogród botaniczny, należący do gimnazjum męskiego, fundacji prof. Jana Schulza (zm. w r. 1827). Ogród został całkowicie przekształcony w latach 1923—5 staraniem prof. M. Kwiatkowskiego. Utworzono wówczas grupy systematyki roślin kwiatowych, 3 grupy geograficzne roślin pontyjskich, lodnikowych i słonorostów), kilkanaście grup biologicznych oraz dział systematyki roślin kwiatowych; postarano się też o liczne okazy flory pomorskiej. Wskutek tej gruntownej reorganizacji oddaje ogród botaniczny obecnie duże usługi rozwojowi nauki botaniki w szkołach toruńskich; istnieje także żywa wymiana gatunków roślinnych z podobnymi ogrodami na Pomorzu.

Z innych godnych uwagi rzeczy znajduje się na przedmieściu Bydgoskiem: dom wojewody (dawniej kasyno oficerskie) przy ul. Fredry, Sokołnia z boiskiem i przyległym placem tenisowym

(ul. Krasińskiego róg Moniuszki), gmach Dyrekcji Lasów Państwowych (ul. Mickiewicza róg Moniuszki, w budowie); Elektrownia miejska i podstacja transformatorowa „Gródka”, seminarjum męskie, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Pomorska Izba Rolnicza i seminarjum żeńskie (przy ul. Sienkiewicza).

W przedłużeniu ul. Sienkiewicza, na Bielanach, gmach gimnazjum o. o. redemptorystów z kościołem (w budowie); dalej wodociągi miejskie ze stacją filtrów.

Na przedmieściu Chełmińskim i na Mokrem (dojazd 2 linjami tramwajowymi, wychodzącymi z Rynku Staromiejskiego, strona wschodnia) różne przedsiębiorstwa przemysłowe; przy ul. św. Jerzego cmentarze katolickie i protestanckie, przy ul. Lotniczej tzw. hala Zeppelinów (lotnisko dla sterowców), w pobliżu duże boisko sportowe (niedaleko szosy Chełmińskiej, u której wylotu północnego znajduje się dworzec Toruń-Północ). Róg ul. Grudziądzkiej i szosy Chełmińskiej zajmuje popularna restauracja Park Wiktorja z 2-ma salami, róg ul. 3-go Maja i Grudziądzkiej — cmentarz wojskowy. Przy ul. Podgórznej zbudowany w r. 1907 zbór protestancki św. Jerzego, przy ul. Batorego szpital diakonisek, przy ul. Sobieskiego duże koszary artyleryjskie (koszary Bema). U zbiegu ulic Kościuszki i Chrobrego dworzec Toruń-Mokre.

Na przedmieściu Jakóbskiem (na wschód od

dworca miejskiego) protestancki cmentarz nowomiejski i kirkut żydowski; dalej Rzeźnia miejska z chłodnią i targowicą.

Niegdyś były tu winnice, po których został ślad tylko w nazwie ulicy (Winnica). Nad Wisłą stara osada rybacka Treposz; w pobliżu też nad rzeką, stary młyn krzyżacki. Między Treposzem a mostem kolejowym, na zboczu wzgórza, obelisk Hallera, wzniesiony przez Niemców w 1914 na cześć Hindenburga a w r. 1920 wiadnio przerobiony.

Skończywszy tu naszą wędrowkę po mieście, jeszcze raz obejmujemy z mostu kolejowego wspaniały widok na Toruń i jego najbliższą okolicę. Wisła, „naszych rzek królowa“, która w dawnych czasach była główną arterją życia gospodarczego w Polsce, po całkowitem włączeniu w organizm odrodzonej Rzplitej i stopniowej regulacji wywrze już w niedalekiej przyszłości wpływ ożywczy na handel i przemysł miast u jej brzegów położonych. Wtedy i Toruń odzyska choć w części dawną świetność, której resztki podziwialiśmy przebiegając stare zaułki śródmieścia, pełne uroku i malowniczości.



Literatura.

Diecezja chełmińska. Dzieło zbiorowe.

Pelplin 1928.

Fankidejski. Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej diecezji chełmińskiej.

Pelplin 1880.

Führer durch Thorn. Toruń 1917.

Heu. Die drei Artushöfe und der Junkerhof in Thorn. Toruń 1917.

Hoberg. Die Belagerungen der Stadt und Festung Thorn seit dem 17. Jahrhundert. Toruń 1844.

Kujot. Das Thorner Blutgericht. Hamm 1911.

Łęgowski. Młodość Kopernika w świetle ostatnich badań. Toruń 1923.

Mitteilungen des Copernicus — Vereins für Wissenschaft und Kunst.

Rozniki Tow. Naukowego w Toruniu.

Steiner-Heuer. Das Merkwürdigste in, bey und um Thorn. Berlin 1925.

Tygodnik Toruński. R. I—IV.

Die Wandlungen des Thorner Handels.

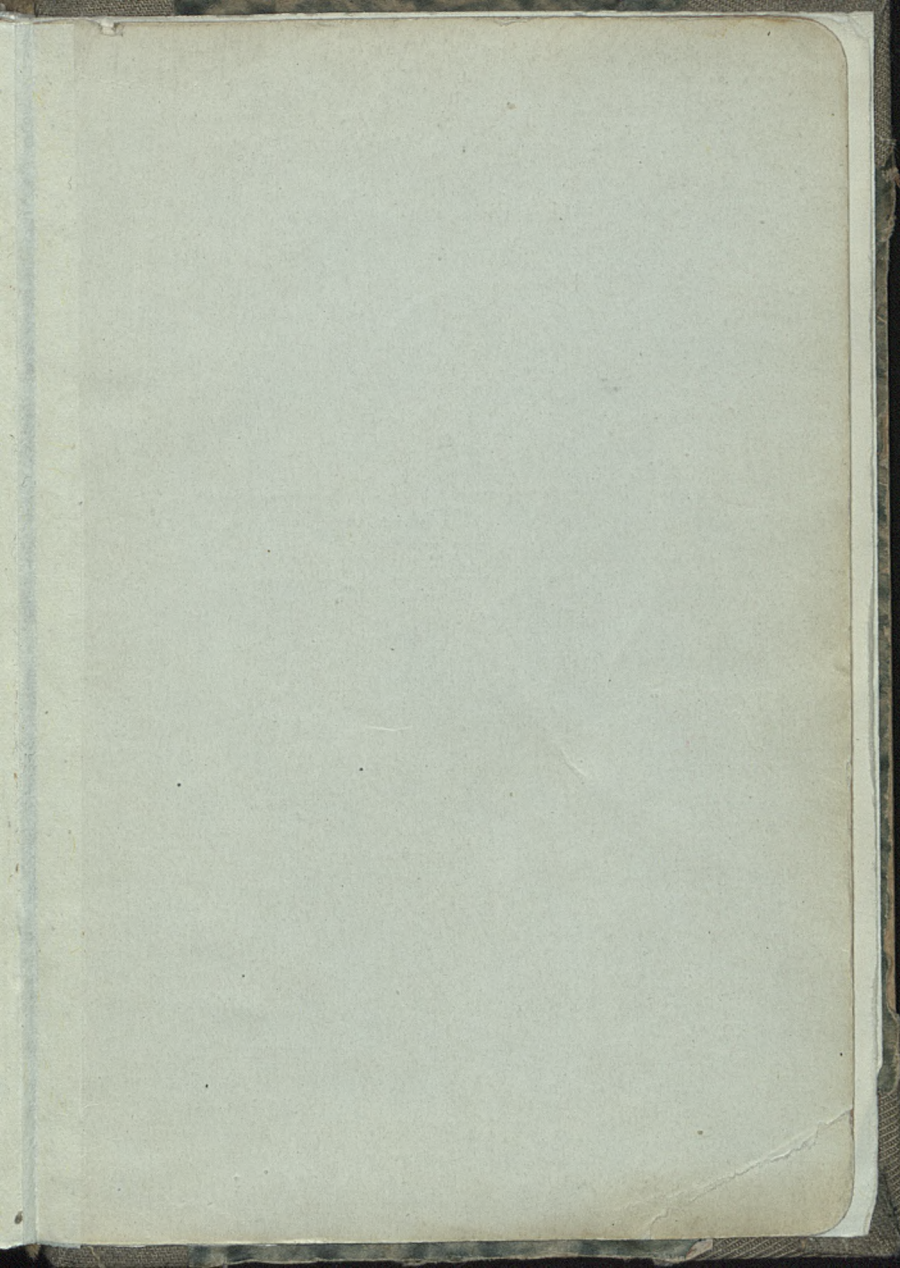
Toruń 1902.



Biblioteka Główna UMK



300040556037





CZCIONKAMI
DRUKARNI TORUŃSKIEJ S. A.



